PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

ROK XI Nr 22 (1006) Warszawa, czwartek 17 marca 1955 r. Cena 50 gr.

Pierwszy dzień — pierwsze emocje

182 bokserów walczy w Krakowie o tytuły mistrzów Polski

KRAKÓW, 16.3. (tel. wł.).

W środę rozpoczęły się w Krakowie XXVI z kolei indywidualne mistrzostwa Polski w boksie. Mają one rekordową obsadę. Z całej Polski przyjechało 193 zawodników, ale na ringu stanie tylko 182, ponieważ 11 nie dopuszczono do walk na skutek nadwagi lub orzeczeń lekarskich. W muszej startuje 19 zawodników, w koguciej — 20, w piórkowej — 19, w lekkiej — 16, w lekkopółśredniej — 16, w półśredniej — 19, w lekkośredniej — 18, w średniej — 19, w półciężkiej — 18, w ciężkiej 18 (rekord obsady w dotychczas rozgrywanych mistrzostwach).

Walki rozpoczęły się w środę przed południem, ale uroczyste rozpoczęcie turnieju nastąpiło dopiero wieczorem. Dokonał go wiceprzewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Krakowa **Jaworowski**, który życzył wszystkim uczestnikom sukcesów, podkreślając, że Kraków dumny jest z tego, iż po raz pierwszy gości w swoich murach tylu sławnych mistrzów pięści. Następnie przemawiał przewodniczący sekcji boksu GKKF, Julian **Neuding**, który wspomniał, iż tegoroczne mistrzostwa będą generalnym przeglądem sił polskiego boksu przed mistrzostwami Europy. Następnie odegrano hymn narodowy, a poczet sztandarowy w składzie **Kukier, Stefaniuk, Drogosz** wciągnął na maszt naszą flagę państwową.

Tegoroczne mistrzostwa bokserskie, jak już podkreśliłem na wstępie, są imprezą zakrojoną na wielką skalę. Niestety, miejsce zostało źle wybrane. Kraków nie jest jeszcze przygotowany na zorganizowanie tak wielkiej imprezy pięściarskiej. Niewykończona hala Gwardii o skandalicznych warunkach sanitarnych, topiąca się w morzu błota, z fatalnym oświetleniem ringu, nie stwarza warunków na jak najlepsze przeprowadzenie mistrzostw. Dodajmy, że dziennikarze nie mają najprymitywniejszych warunków do pracy.

Niemniej jednak już w pierwszym dniu widać było, iż nasi pięściarze nie zrażają się wieloma niedogodnościami i trudnościami, walczą z wielką ambicją i z całym zapałem i choć walki w pierwszym dniu nie stały na najwyższym poziomie, to jednak zapowiadały, iż nikt tutaj swojej skóry za darmo nie sprzeda.

Do Krakowa zjechali prawie wszyscy najlepsi pięściarze, z czołówki brak jedynie Kasperczaka, Murawskiego, Antkiewicza i kilku innych, mniej znanych pięściarzy. Reszta stawiła się w komplecie. Nastąpiły wolty i przesunięcia w kilku wagach. I tak np. Milewski, który szumnie zapowiadał, iż ostatni raz startuje w wadze lekkiej, postanowił podczas mistrzostw Polski jeszcze nadal występować w tej kategorii. Natomiast Niedźwiedzki, który nigdy nie miał zamiaru rozstać się z kategorią lekką, wylądował nieoczekiwanie w lekkopółśredniej.

Po pierwszym dniu turnieju trudno wydać jakąkolwiek opinię o układzie sił i szansach. Na razie musimy przejść przez wielkie sito eliminacyjne, które przesieje tych słabszych i dopiero od ćwierćfinałów rozpocznie się walka o decydującym już charakterze. Na razie można stwierdzić jedno, iż poziom jest znacznie bardziej wyrównany niż w latach poprzednich i zapowiada ostrą konkurencję.

Jerzy Zmarzlik

Zakopane wita narciarzy

Memoriał Br. Czecha w silnej obsadzie międzynarodowej

Doskonały zjazdowiec czechosłowacki Soltys na trasie

W czwartek uroczyste otwarcie w piątek pierwsze konkurencje

ZAKOPANE 16.3. (tel. wł.). Jak to zwykle bywa w przededniu wielkich imprez sportowych, w Zakopanem panuje uroczysty nastrój. W całym mieście powiewają flagi wszystkich państw, które uczestniczą w Memoriale Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. Sportowców zagranicznych witają w ich ojczystych językach rozpostarte wzdłuż ulic transparenty. Pogoda jak na razie dopisuje; jest lekki mróz i od czasu do czasu pada śnieg, tak że obawy o przygotowanie tras i skoczni przestały martwić organizatorów.

W środę przybyli do Zakopanego narciarze: **Austrii, Finlandii, Francji, NRD i Rumunii.** Wśród nich jest wielu czołowych narciarzy o klasie światowej, którzy mają na swym koncie szereg wspaniałych zwycięstw i wyników. Zawodnicy zagraniczni, z których większość jest w Polsce po raz pierwszy, zaraz po zakwaterowaniu się w hotelu wyszli na miasto, a wówczas Krupówki rozbrzmiały wielojęzycznym gwarem. Powszechną uwagę zwracają ekscentrycznie ubrane Francuzki, oraz zawsze weseli Austriacy.

Narciarze niemieccy i rumuńscy zaraz po przyjeździe poszli obejrzeć trasy biegowe, a trzej skoczkowie z NRD: Glass, Horst Lesser i Werner Lesser próbowali skoków na dużej Krokwi.

START 250 ZAWODNIKÓW

Z całej tej braci narciarskiej prawie wszyscy doskonale się znają, toteż ciągle jesteśmy świadkami przyjaznych ich powitań.

W Memoriale weźmie udział ponad 90 zagranicznych zawodniczek i zawodników. Z naszej strony wystąpi 74-osobowa reprezentacja narodowa oraz czołowi zawodnicy zrzeszeń, łącznie więc w Memoriale startować będzie ok. 250 zawodników.

MEMORIAŁ PO RAZ 10

Zakres przygotowań, wysokie umiejętności organizatorów, oraz silna obsada zawodów pozwalają przypuszczać, że Memoriał będzie imprezą godną pamięci naszych bohaterskich narciarzy — Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny.

Tegoroczny Memoriał jest jubileuszowy, 10 z kolei. Jego program przechodził różne ewolucje; w latach 1946—1951 rozgrywano czwórkombinację (bieg, skok, zjazd i slalom), w latach 1952 i 1953 rozgrywano oddzielnie kombinację alpejską i norweską. W ub. roku program uległ dalszemu rozszerzeniu, przy czym w tym roku po raz pierwszy wprowadzono

Dokończenie na str. 3

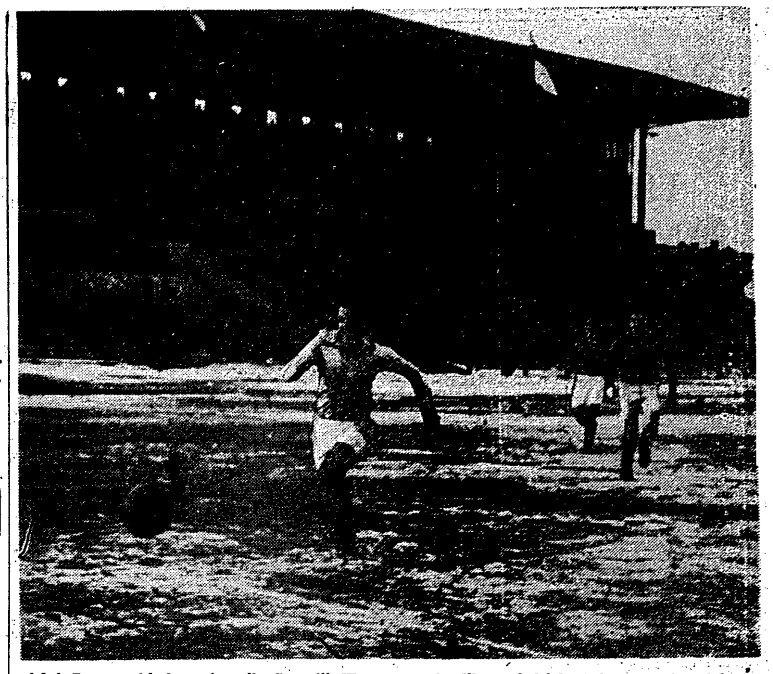

Adaś Brzozowski, lewy łącznik Gwardii Warszawa, strzelił w niedzielę jedną bramkę Kolejarzowi Poznań, z którym piłkarze stołeczni spotkali się w 1/16 Pucharu Polski. Tej dogodnej sytuacji, którą widzimy na zdjęciu, Brzozowski jednak nie wykorzystał ponieważ zbyt długo zwlekał ze strzałem. A z „szesnastki" można było śmiało strzelać... Foto CAF — Wdowiński

Niedziela, 20 marca, godz. 12

13 meczów ligowych na otwarcie sezonu piłkarskiego

TEGOROCZNY sezon sportowy rozpoczynamy prawie równocześnie z wiosną kalendarzową. W dniu 20 marca wyjdą na boiska piłkarze, by w imieniu sportowców wszystkich innych letnich dyscyplin zainaugurować sezon, pełen emocji, walki i nadziei na nowe sukcesy. Prawdziwej, oficjalnej inauguracji sezonu nie umniejsza wcale fakt, że piłkarze przeważnie już próbowali swych sił po zimowym odpoczynku, że rozegrali szereg spotkań towarzyskich a nawet w ubiegłą niedzielę w rozgrywkach o Puchar Polski dostarczyli nam kilku niespodzianek, typowych dla tej dyscypliny sportu. W Polsce przyjął się już zwyczaj, że prawdziwy sezon rozpoczyna dopiero liga piłkarska.

26 drużyn I i II ligi rozpocznie w niedzielę szlachetną rywalizację o miano najlepszej. W I lidze oprócz 9 zeszłorocznych widzimy 3 nowe drużyny, które zasłużenie zdobyły awans do grona najlepszych. Wspominamy o tym nie dlatego, by jeszcze raz znaleźć pretekst do złożenia Stali Sosnowiec, Budowlanym Gdańsk i Włókniarzowi Kraków gratulacji i życzeń jak najdłuższego pobytu w I lidze, lecz przede wszystkim dlatego, że z ich fair, dobrą technicznie i przemyślaną grą wiążemy nadzieje na nowy etap w rozwoju piłkarstwa w ogóle. Styl gry tych drużyn ma w sobie coś, czego brakowało dotychczas wielu starym I-ligowcom. **Opanowani przez rutynfarstwo, przeświadczeni o swej wielkości i niepokonalności starzy mistrzowie zapominali, że podstawą wszelkich postępów jest wytrwała praca nad stałym pogłębianiem swych umiejętności oraz o tym najważniejszym, decydującym w wielu wypadkach elemencie gry — o głowie, sercu, zapale i usilnej woli przezwyciężania wszelkich trudności.** Stal, Budowlani i Włókniarz zaimponowali nam w końcu ub. sezonu tymi właśnie walorami i dzięki nim zdobyli powszechne uznanie i sympatię. **Oczywiście te walory same nie wystarczą jeszcze do gry na wysokim poziomie, ale ożywiają ją, nadają właściwy kierunek rozwoju i zmuszają do szukania czegoś lepszego, niż dotychczas.** Słowem — są bardzo potrzebne a nawet niezbędne.

Sezon piłkarski 1955 roku rozpoczynamy 13 spotkań I i II ligi, i odtąd przez 22 rundy I ligi i 26 II ligi ważyć się będą losy naszej piłki nożnej, żyć nią będą miliony entuzjastów...

W pierwszym dniu walki nie tylko o punkty, lecz i o stały postęp w rozwoju stają naprzeciw siebie następujące pary:

I LIGA

CWKS Warszawa—Kolejarz Poznań
Gwardia Bydgoszcz—Unia Chorzów
Sparta Bytom — Budowlani Gdańsk
Stal Sosnowiec—Górnik Radlin
Włókniarz Kraków — Gwardia Warszawa
Włókniarz Łódź—Gwardia Kraków

II LIGA

Budowlani Chorzów — Sparta Warszawa
Budowlani Opole—CWKS Bydgoszcz
CWKS Kraków—Stal Lipiny
Gwardia Kielce—Górnik Zabrze
Kolejarz Leszno—Górnik Bytom
Sparta Tarnów—Sparta Kraków
Stal Gdańsk—Górnik Wałbrzych

Czytelnicy wybaczą nam, że przed pierwszymi spotkaniami podarujemy sobie przewidywanie wyników. Nie mamy do tego ani argumentów ani przesłanek. Zamiast tego wspólnie zastanowimy się czego spodziewamy się od rozpoczynającego się sezonu i czego konkretnie oczekujemy od wszystkich jego uczestników.

NIE MAMY CZEGO SZUKAĆ BEZ NOWOCZESNEJ GRY

Nadszedł zdaje się czas, kiedy wypada skończyć z narzekaniami na słabszy, nie odpowiadający naszym możliwościom poziom piłkarstwa, a przyszła pora, abyśmy samym piłkarzom oraz ich opiekunom postawili konkretne zadania i żądania. Żądania tych wszystkich, którzy w piłce nożnej pracują i tych, którzy nią od święta i na codzień żyją.

Żądania stałej, wytrwałej pracy nad sobą, nad opanowa-

Dokończenie na str. 3

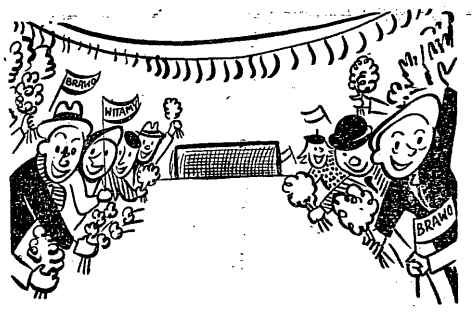

Sympatycy piłki nożnej stęsknili się za meczami i na pewno z radością powitają znów na boiskach naszych ligowców. Powitają oczywiście równie serdecznie gospodarzy jak i gości... Rys. E. Ałaszewski

Na powitanie wiosny

ŻEGNAMY zimę! Choć co roku jesteśmy bogatsi o tysiące nowych entuzjastów „białego szaleństwa", choć rosną nowe zimowe obiekty sportowe — niewdzięczna to jeszcze pora dla większości kół sportowych. Zbyt duże są jeszcze nasze braki w dziedzinie zimowych urządzeń, krytych sal i sprzętu sportowego, co z konieczności zwęża zakres i osłabia tętno pracy sportowej w kraju. A no, nie od razu Kraków zbudowano!

Radośnie witamy Wiosnę i Lato, Słońce i Ciepło, tak bardzo zachęcających nas do wyjścia na zieloną murawę boisk i stadionów, wzywających do zmierzenia swych sił w przyjacielskich, radosnych bojach sportowych — kto szybszy, silniejszy, zręczniejszy!

Będzie to Wielka Wiosna i Wielkie Lato sportowców Polski Ludowej. Festiwal Młodzieży Świata i II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe w Warszawie — centralny nerw tegorocznego sezonu. Gigantyczny z kolei już VIII Kolarski Wyścig Pokoju a zaraz potem bokserskie mistrzostwa Europy. Start naszych zawodników w przeszło 100 imprezach międzynarodowych! Biegi i Trójbój Narodowy — na cześć królowej sportu — lekkoatletyki, kolarskie raidy ZMP, tysiące zawodów krajowych w kilkudziesięciu dyscyplinach sportu — oto rozmach i wielkość sportowej wiosny i lata 1955 r.

Czy w treści swojej tegoroczny sezon sportowy przyniesie nowe sukcesy i zwycięstwa — zależy to tylko od nas, od naszej pracy.

Od tego jak przygotujemy się do spotkania wiosny. Zależy od wielu spraw wielkich i małych.

Odpowiednie przygotowanie planów pracy sportowej, zrezygnowanie z „administrowania" i „komenderowania" życiem sportowym, zwiększenie troski o zaspokojenie potrzeb sportowych szczególnie młodzieży, wytrwałość w treningu, sportowa postawa w walkach sportowych, uporządkowanie naszych stadionów, boisk, pływalń i kortów, zapewnienie żywej i atrakcyjnej propagandy życia sportowego — oto zaledwie cząstka tych wielkich i małych spraw, współdecydujących o powodzeniu naszych ambitnych zamierzeń w tegorocznym sezonie.

Bierzmy się więc żwawo do roboty! Bądźmy gościnnymi gospodarzami — powitajmy Wiosnę w pełnym sportowym szyku bojowym!

Interesujące mecze siatkówki

3:0 kobiety — **Warszawa Belgrad** — **2:3 mężczyźni**

podobały się stołecznej publiczności

PIERWSZY występ jugosłowańskich zespołów siatkówki w Polsce przeciwko naszej kadrze kobiecej i męskiej zakończył się wynikiem remisowym. W meczach Warszawa—Belgrad, rozegranych we wtorek w Warszawie w hali ZS Gwardia siatkarki nasze wygrały zdecydowanie i bez żadnego wysiłku 3:0 (15:5, 15:2, 15:6), siatkarze natomiast, po emocjonującej pięciosetowej walce, ulegli Jugosłowianom 2:3 (16:14, 6:15, 15:6, 14:16, 9:15). Oba spotkania stały na przeciętnym poziomie, ale trzeba przyznać, że pojedynek drużyn męskich był b. zacięty, interesujący, że widzieliśmy często zagrania wysokiej klasy.

Najlepszy siatkarz reprezentacji Warszawy Szołomicki w akcji przeciwko trójce Jugosłowian — od lewej: Mikina (195 cm), Popowicz i Sztitin Rys. E. Ałaszewski

Zawody, poprzedzone krótką ceremonią oficjalną, podczas której przemawiali przewodniczący Sekcji Siatkówki GKKF **inż. E. Krotkiewski** i kierownik ekipy jugosłowiańskiej p. **Rajko Sokolowic**, oraz odegraniem hymnów Jugosławii i Polski, toczyły się w serdecznej, przyjacielskiej i prawdziwie sportowej atmosferze. Prawie 5 tys. publiczności żywo interesowało się grą, dopingując nie tylko reprezentacje Warszawy, ale w równej mierze i drużyny gości, którym nie szczędzono licznych oklasków. Widzowie wykazali się przy tym obiektywizmem i znajomością gry.

Mecz kobiecych zespołów, który zainaugurował zawody, był bez historii. **Polki mimo, że wystąpiły nie w najlepszym składzie, były o klasę lepsze od Jugosłowianek.** Szczerze mówiąc, spodziewaliśmy się, że kobieca drużyna gości reprezentuje przeciętny poziom europejski, że będzie partnerem, który zmusi nasz zespół do pewnego wysiłku.

Tymczasem Jugosłowianki ustępowały naszym siatkarkom pod każdym względem. Przy słabej technice, nie mogło być u nich mowy o jakiejś zdecydowanej koncepcji taktycznej. Były one b. słabe w obronie, nie potrafiły poradzić sobie z silnymi zagrywkami Polek, mimo dobrych warunków fizycznych (wzrost) atak ich był dość przeciętny, sygnalizowany. Zaledwie dwa ścięcia miały dostateczną siłę.

Jest to ocena dość surowa. Na usprawiedliwienie Jugosłowianek trzeba jednak zaznaczyć, że nie były one w pełni sił, większość ich nie wypoczęła jeszcze po podróży, nie przyzwyczaiły się również do naszej kuchni. Fakt pojedynku z wicemistrzowską drużyną świata grał tu niewątpliwie też swoją rolę — Jugosłowianki były po prostu lekko stremowane.

Na ich tle Polki wypadły oczywiście dobrze, tym niemniej widać było u naszych siatkarek brak dostatecznego zgrania, zwłaszcza w grze obronnej, atak nie był zbyt urozmaicony, ścięcia nie zawsze miały dostateczną siłę. **Prawdopodobnie, Polki gdyby były zmuszone do wysiłku, zademonstrowałyby lepszą klasę gry, mimo że mecz z Jugosłowiankami przypadł na początkowy okres przygotowań do sezonu.**

Z trzech setów najciekawszy był trzeci, w którym Jugosłowianki starały się nawiązać walkę. Gra dotychczas dość jednostronna, ożywiła się trochę, zanotowaliśmy wówczas dwa ścięcia Jugosłowianek (o których wyżej), w wykonaniu kapitana zespołu wysokiej Łukowicz i debiutantki w spotka-

Dokończenie na str. 4

Kapitanowie kobiecych reprezentacji siatkówki Belgradu i Warszawy — Natasza Łukowicz (z lewej) i Krystyna Hajecówna — stare znajome z mistrzostw Europy rozegranych w 1951 r. w Paryżu, serdecznie się witają przed wtorkowym meczem w Warszawie, wymieniając równocześnie wiązanki kwiatów

Foto CAF

Po wizycie piłkarzy ZSRR w Indiach

NEW DELHI, 16.3 (obsl. wł.) Jak wiadomo, w Indiach bawiła w ciągu kilku tygodni radziecka drużyna piłkarska, która rozegrała szereg meczów w największych miastach Indii. Spotkania te cieszyły się wielką popularnością i wielokrotnie przekształcały się w manifestacje na rzecz przyjaźni między Indiami a Związkiem Radzieckim.

Minister zdrowia Indii, pani Rajkumari Amrit Kaur, wystosowała list do ambasadora ZSRR w Indiach, M. A. Mieńsikowa, w którym pisze, iż wizyta radzieckich piłkarzy „będzie wspominana w Indiach przez wiele lat". „Radzieccy piłkarze swoją postawą sportową — oświadczyła pani Kaur — wywarli wielkie wrażenie na sportowcach w Indiach".

Prasa hinduska bardzo ciepło przyjęła przyjazd radzieckiej ekipy sportowej. Jak wiadomo, wszystkie spotkania piłkarskie z reprezentacjami poszczególnych stanów Indii zakończyły się zwycięstwem drużyny ZSRR.

Jak informuje Hindusthan Times, radziecka drużyna piłkarska miała się udać na Cejlon, na skutek jednak odmowy wydania wiz przez premiera Kotelawalę, wyjazd ten nie doszedł do skutku.

Narada Aktywu Sportowego

Z INICJATYWY Zarządu Głównego ZMP i GKKF odbędzie się w piątek 18 bm. w Warszawie, Ogólnopolska Narada Aktywu Sportowego.

Inicjatorzy Narady zaraz po II Zjeździe ZMP przystąpili do dokładnego przepracowania wniosków zgłoszonych w dyskusji na II Zjeździe, a dotyczących spraw kultury fizycznej i sportu. Wyniki tej pracy staną się właśnie tematem obrad Narady. Porządek dzienny przewiduje referat pt. „Zadania ruchu sportowego po II Zjeździe ZMP oraz w związku z przygotowaniem II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych", dyskusje oraz zatwierdzenie projektu sportowego współzawodnictwa festiwalowego.

W ten sposób Narada rozpocznie etap konkretnego przeniesienia i realizacji w terenie wytycznych II Zjazdu ZMP w zakresie k.f. i sportu.

Trzeba spodziewać się, że uchwały Ogólnopolskiej Narady Aktywu Sportowego pomogą wszystkim sportowcom i działaczom ruchu sportowego w ich walce o coraz szybszy rozwój polskiego sportu.

Nowy konkurs PKOl tym razem PIŁKARSKI

POLSKI Komitet Olimpijski, przychylając się do ogólnych życzeń uczestników Konkursu na odgadnięcie wyników z hokejowych mistrzostw świata, organizuje w najbliższym czasie drugi konkurs na odgadnięcie 10 wyników spotkań piłkarskich.

Szczegóły regulaminu konkursu piłkarskiego podamy w najbliższym numerze.

Tylko w oparciu o szeroki aktyw zdołamy zaspokoić rosnące potrzeby turystyki

Wywiad „Przeglądu" z prezesem PTTK red. St. Ziembą

W SPRAWACH turystyki nie pisaliśmy w Przeglądzie Sportowym od dwóch miesięcy, dokładniej mówiąc od Zjazdu PTTK. Podejmujemy dziś znowu ten temat ponieważ udało nam się otrzymać garść informacji z pierwszego źródła o zamierzeniach nowych władz Towarzystwa. Na pytania postawione przez przedstawiciela redakcji odpowiada Prezes Zarządu Głównego red. Stanisław Ziemba.

Co uważacie za największe dotychczasowe osiągnięcia w w pracy PTTK?

Koła zakładowe PTTK. Wyrosły one na Górnym Śląsku w zakładach produkcyjnych, kopalniach, hutach i fabrykach. Powołali je do życia robotnicy i pracownicy — turyści, widząc w nich najlepszą formę upowszechniania i kierowania ruchu turystyczno-krajoznawczego w swych zakładach, a tym samym zorganizowania ludziom pracy wypoczynku. Przez trzy lata koła borykały się z wieloma trudnościami, niektórzy dyrektorzy i członkowie rad zakładowych uważali je za placówki całkiem niepotrzebne, inni jednak szybko odkryli w nich środek na wypełnienie ważnej luki w kulturalnym życiu załóg.

CRZZ dość długo przypatrywała się tym eksperymentom, jednak w momencie największego ataku na zakładowe koła PTTK przez „teoretyków turyzmu" i innych nadgorliwców, zresztą z naszych PTTK-owskich szeregów, zadecydowała: Koła PTTK są w zakładach pracy nie tylko placówkami pożytecznymi, ale i potrzebnymi. W tej chwili mamy już ponad tysiąc kół zakładowych, rozsianych po całym kraju, a po uchwale CRZZ dalsze wyrastają jak grzyby po deszczu.

Na jakie dziedziny rozwoju turystyki kierownictwo PTTK ma zamiar w tym roku zwrócić największą uwagę?

Do wszystkich odnosimy się z jednakową troską. Pęd do turystyki ze strony ludzi pracy i młodzieży, w wyniku warunków, jakie stworzyła Polska Ludowa, jest tak olbrzymi, że nie wolno nam zaniedbać żadnej dziedziny. Oczywiście, wciąż przeważa zainteresowanie górami, ale przecież w górach całego ruchu turystycznego nie zmieścimy. Turystyka piesza na rozległych terenach wszystkich części kraju, kolarska, czy kajakarska, zyskują z każdym rokiem nowych zwolenników. Czynimy starania, aby te dziedziny w nadchodzącym sezonie letnim, jak najbardziej wzmocnić. Nie zapominamy również o żeglarstwie i turystyce motorowej. Po raz pierwszy nasze Komisje Żeglarska i Motorowa otrzymały własne budżety.

Cały ten olbrzymi ruch, aby nie zszedł na manowce, musi mieć odpowiednią treść, musi być powiązany z krajoznawstwem, z zagadnieniami ochrony przyrody, ochrony zabytków kultury, historii i przemysłu, musi uczyć, bawić i wychowywać, musi zwracać uwagę na obecne osiągnięcia naszego społeczeństwa, na budowle socjalizmu, musi je popularyzować.

Nie docenia się roli aktywu turystycznego, choć na aktywie w komisjach, okręgach, oddziałach i kołach, opiera się całokształt ruchu turystyczno-krajoznawczego w Polsce. Nie licząc przewodników i instruktorów, mamy w zarządach PTTK różnych szczebli i komisjach z górą 9.000 aktywistów, czynnych organizatorów turystyki, działających nie tylko dla PTTK, ale dla ogólnego ruchu turystycznego. Ludzie ci pracują całkowicie bezinteresownie. To jest nasza największa siła.

Jakie plany ma kierownictwo PTTK w dalszej pracy z aktywem społecznym, co zamierza zrobić, aby polepszyć z nim współpracę, odzyskać utraconych działaczy?

Chciałbym wyjaśnić, że obecnie aktyw społeczny jest właśnie kierownikiem organizacji, na każdym jej szczeblu. Nawet w nowowybranym Zarządzie Głównym znieśliśmy etatowe stanowiska wiceprezesów. Jedynie sekretarz Zarządu Głównego jest aktywistą etatowym. Poprzednio aktyw był niedoceniany, ale mimo wielu popełnionych błędów nie można powiedzieć, żeby go lekkomyślnie tracono, jak to było przez kilka lat w naszym sporcie. Mamy na sumieniu raczej tylko pojedyncze pozycje. Natomiast przez przebiurokratyzowanie niektórych odcinków roboty organizacyjnej i programowej, osłabiono działalność kilku ważnych ośrodków turystycznych.

Obecny Zarząd Główny PTTK jest zdecydowanie przeciwny przesadnemu etatyzowaniu pracy turystycznej. Jak najmniej profesjonalistów w turystyce. Naturalnie jest potrzebna pewna grupa ludzi na etatach, przede wszystkim aparat wykonawczy, dla sprawnego wykonania administracyjno-biurowych czynności aktywu społecznego, aparat finansowy, tj. księgowi, pewna ilość wysokokwalifikowanych instruktorów, górskie pogotowie ratunkowe — ale to wszystko.

I to nie do komenderowania aktywem, ale do pomagania mu w pracy.

Jaki jest wasz stosunek do wielkich imprez i raidów turystycznych?

Wielkie imprezy są niezwykle kosztowne. Na pewnym etapie są one jednak koniecznością propagandową. Tak było ze wspaniałymi skądinąd raidami narciarskimi. Spełniły one swoje zadanie z naddatkiem. Dziś jesteśmy zwolennikami, dużej ilości mniejszych imprez. „Wielkość" obecnych imprez narciarskich powinna polegać na większych wymogach technicznych stawianych uczestnikom, wyższym trudności i wyższym poziomie.

Jedynie w turystyce wodnej z inicjatywy Komitetu do Spraw Turystyki organizujemy w tym roku spływ dużego formatu „Wodami Polski do granicy Pokoju"! Chcielibyśmy, aby wypadł jak najokazalej i stał się przełomowym wydarzeniem w rozwoju kajakarstwa i żeglarstwa turystycznego.

Poważną imprezą będzie także Raid Pieszy na Opolszczyźnie Szlakami Czynu Powstańczego. Trasy tego raidu poprowadzą przez miejscowości pełne pamiątek polskości, walk o społeczne i narodowe wyzwolenie i miejsca zwycięstw pogromcy hitleryzmu—Armii Radzieckiej.

Jak kierownictwo PTTK projektuje rozbudować na nowo ruch turystyczny w szkołach?

Sprawa młodzieży szkolnej leży nam najbardziej na sercu. Niestety, wejście z PTTK-owską turystyką na teren szkoły, zależy nie tylko od PTTK, ale przede wszystkim od szkoły. W okręgu krakowskim współpraca między szkołą, a PTTK układa się z pożytkiem dla obu stron. Gdzie indziej jest gorzej, choć są wypadki, jak np. w Zawierciu, że cały kilkusetosobowy oddział PTTK w mieście to właśnie młodzież szkolna, z prezesem nauczycielem.

Dużo natomiast uwagi zwracamy na młodzież w domach młodego robotnika. W woj. stalinogrodzkim, mamy w tym dziale poważne osiągnięcia. Poważne, ale o wiele jeszcze za małe, niż istniejące potrzeby. W poprzednim roku zmobilizowaliśmy około 900 młodych górników do systematycznego uprawiania wycieczek górskich. Początki były trudne, ale po pierwszych wycieczkach większość zaraziła się bakcylem chodzenia w góry. A trzeba dodać, że niejeden z tych młodych ludzi zawrócił przy tym z drogi chuligaństwa.

Czy istnieją konkretne plany usprawnienia gospodarki schroniskowej?

Istnieją. Przede wszystkim tzw. ZUT — Zarząd Urządzeń Turystycznych, który jest naszym przedsiębiorstwem na rozrachunku bankowym, korzystającym z kredytów Banku Narodowego przestał nam już wyrastać nad głowy. Dotyczy to zresztą tylko części kierowników z terenu, którzy odrzucili współpracę aktywu społecznego, zrezygnowali z jego pomocy i kontroli z wielką szkodą materialną i moralną dla przedsiębiorstwa i turystyki.

Chcemy, aby w tym roku opiekę, kontrolę i pomoc społeczną przejęły nad poszczególnymi schroniskami koła zakładowe PTTK. Będą one społecznymi gospodarzami schronisk. W ten sposób jeszcze ściślej zwiążemy masy pracujące z turystyką. Niezależnie od tego stworzymy gęstą sieć stacji turystycznych, noclegowych, od cztarech do dziesięciu łóżek. Poprowadzą je oddziały i koła.

Co uważacie za najbardziej korzystny moment w pracy PTTK-owskiej organizacji?

Ogromny zapał w pracy naszego aktywu społecznego i szerokiej rzeszy naszych członków, oraz ich nadzwyczajną ofiarność.

Rozmowę przeprowadziła

Krystyna Malinowska

Notatnik piłkarza

Stadion Olimpijski we Wrocławiu znajduje się obecnie w remoncie i będzie gotów dopiero na Wyścig Pokoju. W związku z tym, przewidziane we Wrocławiu spotkanie kadry z belgijską drużyną White Star rozegrane zostanie w dniu 7 kwietnia w Łodzi.

Jak donosi brukselski „Les Sports" kierownictwo drużyny White Star czyni duże starania o poważne wzmocnienie zespołu kilkoma piłkarzami I ligi.

Będzie to więc niełatwy przeciwnik naszych drużyn i dobry egzaminator postępów naszej kadry. Belgowie przyjeżdżają do Polski w dniu 5 kwietnia i zabawią do 12—13 kwietnia.

*

W Stalinogrodzie na Torstalu przebywają na zgrupowaniu juniorzy, którzy pod kierunkiem trenerów Jesionki i Górskiego przygotowują się do wyjazdu na turniej FIFA do Włoch.

W przygotowaniach bierze udział 27 następujących zawodników: Mainka, Gacka, Herman, Nowak Helm., Widera, Liberda, Polok, Miller, Pieczka, Wieczorek A., Dzierza, Schmidt, Komoder, Królak, Kalisz, Trojański, Piech, Radajak, Gadecki, Żakowski, Tomczyk, Apolewicz, Gerlich, Kolasa, Wierciński, Kozakowski, Uścinowicz.

Większość wymienionych pochodzi ze Śląska. Resztę stanowią młodzi piłkarze Krakowa, Gdańska, Wałbrzycha i innych miast. Na wyjazd przewidzianych jest 16 zawodników.

*

Prezydium SPN GKKF wyraziło zgodę na przejście zawodnika Jarczyka z Górnika Zabrze do Budowlanych Gdańsk. Sprawa przejścia Hajduka z Unii Chorzów do Stali Gdańsk i Wiśniewskiego ze Sparty Bytom do Unii Chorzów zostanie rozstrzygnięta w przyszłym tygodniu. Wobec wniesienia odwołania w sprawie zmiany barw przez Szymborskiego, postanowiono zawiesić mu wykonanie kary 6 miesięcy dykwalifikacji do czasu rozpatrzenia odwołania.

*

W dniach 28, 29 i 30 marca odbędzie się w Zakopanem kursokonferencja sędziów piłkarskich, uprawnionych do prowadzenia zawodów I i II ligi oraz referentów wyszkoleniowych kolegiów terenowych.

*

Gwardia Zielona Góra zakwalifikowała się do grupy poznańskiej III ligi piłkarskiej, wygrywając 3:0 z AZS Szczecin i remisując 1:1 ze Spartą Luboń.

W pierwszym meczu eliminacyjnym do łódzkiej ligi międzywojewódzkiej Kolejarz Skarżysko uległ Sparcie Pabianice 1:2 (1:2). Spotkanie rewanżowe odbędzie się w najbliższą niedzielę w Pabianicach.

*

W Gdańsku w meczu towarzyskim piłkarze miejscowych Budowlanych zremisowali z bydgoskim CWKS 1:1 (1:1). Bramkę dla Budowlanych zdobył w 9 min. Jarczyk, dla CWKS w 30 min. — Gawroński.

Opinia domaga się od piłkarzy aby w tym sezonie dokonali kroku naprzód

Dokończenie ze str. 1

niem nowoczesnego stylu gry — **którego cechą i kluczem do powodzenia jest szybkość, inwencja i ofensywa.**

Mamy dobrych trenerów, którym arkana nowoczesnej gry nie są obce. Wiemy, że rozumieją je dobrze i że potrafią wpoić je swym wychowankom. **Chcemy tylko aby i trenerzy i zawodnicy zdawali sobie sprawę z konieczności jak najszybszego przyswojenia sobie tych podstawowych cech nowoczesnej gry, bez której nie mamy czego szukać na rynku europejskim.**

Mamy i spotkania międzynarodowe, których wielki brak odczuwaliśmy dawniej i których wraz z piłkarzami domagaliśmy się. Nasze drużyny dostaną przeciwników o tak rozległej skali stylu gry, że chyba tylko uparty pesymista próbowałby narzekać.

Czego jeszcze może brakować piłkarzom? Jasne, że sporo kłopotów można by tu wymienić. **Niejednemu brak odpowiednich warunków i czasu na trening, innemu utrudniać mogą życie gorsze warunki mieszkaniowe, rodzinne itp. Nie dopisuje może jeszcze dystrybucja sprzętu lub stan boisk, ale to wszystko są sprawy drugorzędne, które można nie dziś to jutro naprawić i przeszkody usunąć.** Za to odpowiedzialni są nie piłkarze — lecz działacze i pracownicy kultury fizycznej, którym przy tej okazji przypominamy o konieczności stworzenia zawodnikom i trenerom jak najlepszych warunków do pracy.

MAMY PRAWO WYMAGAĆ

A jeżeli dajemy warunki — mamy prawo w imieniu milionów entuzjastów piłkarstwa postawić zawodnikom jedno tylko zadanie: **osiągnięcia w tym roku przyzwoitego poziomu gry.**

Bez zwycięstw na arenie międzynarodowej, bez kilku wygranych z drużynami Belgii, Niemiec, Szwecji, Danii, Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii i innych krajów, które w tym roku gościć będziemy w Polsce, **pozostaniemy nadal kopciuszkiem w Europie i nikt poza nielicznymi krajami nie będzie się z nami poważnie liczył.** I nadal będziemy jak dotychczas bezskutecznie prosić o spotkania...

Wierzymy, że poważnej zmiany dotychczasowego stanu pragną nie tylko nasze władze sportowe oraz działacze. **Pragną jej przede wszystkim sami piłkarze. I dlatego, nie negując wcale drobnych jeszcze niedomagań w warunkach pracy wyszkoleniowej zawodników, pragniemy by oni zrozumieli jak ważny jest tegoroczny sezon i poczuli się sami odpowiedzialni za jego przyszłe losy.** Od nich samych zależy, czy weźmiemy udział w Igrzyskach Olimpijskich, czy inne kraje będą starać się o spotkania z Polską, czy nasz głos na kongresach Unii Europejskiej lub FIFA będzie miał jakieś znaczenie, czy nie!

To jest jedyne zasadnicze zadanie, jakie w imieniu społeczeństwa sportowego stawiamy piłkarzom u progu sezonu, który kilkakrotnie już nazwaliśmy „wielkim". Wielkim pod względem imprez z Igrzyskami Festiwalowymi na czele i wielkim jeśli idzie o nadzieje, jakie z nim wszyscy wiążemy...

SPRAWY NIE MNIEJ WAŻNE

Jest jeszcze kilka zadań drobniejszych. Ściślej mówiąc nie zadań, lecz apelów względnie próśb. **Prosimy mianowicie nie zapominać, że dobrego sportowca cechuje nie tylko wysoki poziom sportowy, ale i poziom moralny, zdyscyplinowanie i fair gra.** Chcemy by piłkarze swą postawą na boisku i poza nim, wpływali uspokajająco na podniecone niejednokrotnie umysły widzów. Wiemy, że w tym roku rywalizacja sportowa będzie duża, większa niż w r. ub., ale ostra rywalizacja może i powinna iść w parze z prawdziwie sportową postawą.

Ten sam apel kierujemy pod adresem sędziów, działaczy i widzów.

I na zakończenie jeszcze jedna sprawa.

Działają, względnie będą pracowały u nas ośrodki szkoleniowe kadry narodowej, skupiające w zasadzie najlepszych piłkarzy z danego terenu. Cieszymy się z tego niewątpliwie dużego sukcesu organizacyjnego ale...

...nie chcemy by stały się one zamkniętym w sobie kołem, nie przynoszącym pożytku szerszemu ogółowi piłkarzy i trenerów. Chcemy np. aby CWKS Warszawa, słusznie uważany jako jeden z ośrodków kadry, nie żył własnym jedynie życiem i jeżeli miał możność trenowania z piłkarzami węgierskimi i poznania ich metody pracy — **to żeby zdobycze osiągnięte na Węgrzech nie stały się tylko jego prywatną własnością.** Prosimy a nawet wymagamy, aby kierownictwo i trenerzy CWKS podzielili się swymi spostrzeżeniami z kolegami z innych kół.

Pragniemy też wszyscy aby i pozostałe ośrodki nie stały się po pewnym czasie fikcją. Ich praca powinna być poddawana okresowej kontroli i ocenie. Ewentualne błędy powinny być zaraz korygowane, a doświadczenia przenoszone do innych. Tylko tak prowadzoną robotę uważać będziemy za celową i pożyteczną.

Wielki sezon stawia przed nami wielkie zadania. Jak daleko dojdziemy z realizacją tych zadań, przekonamy się pod koniec roku 1955.

G. Aleksandrowicz

Na progu sezonu piłkarskiego

Z nowym sezonem — nowe zespoły...

Inżynier Zelenay przy pracy

Sędzia „szopenista"

Rys. E. Ałaszewski

Karnecik II Igrzysk

ORGANIZATORZY II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży, w celu jak najlepszego zabezpieczenia aprowizacji dla uczestników Igrzysk, skonsultowali się z Centralną Poradnią Sportowo-Lekarską, Instytutem Badań Żywienia Zbiorowego i Departamentem Żywienia Zbiorowego MHW. W wyniku tej konsultacji ustalono, że przeciętna kaloryczność posiłków będzie wynosiła 6 tys. Ustalono pięć kuchni narodowych: Europy centralnej, rosyjską, Ameryki Południowej i krajów łacińskich Ameryki Północnej oraz Indii, Pakistanu, Bliskiego Wschodu i krajów arabskich.

Szczegółowe jadłospisy będą tak opracowane, aby podczas Igrzysk nie powtórzyły się ani razu poszczególne potrawy.

Z BIUREM Organizacyjnym II Igrzysk współpracuje pięć osób oddelegowanych przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Są to: Popow (ZSRR), Biro i Rostas (Węgry), Telatowa (Bułgaria), Malkova (CSR). Popow, Biro i Telatow wchodzą w skład Sekretariatu Biura, Malkova współpracuje z sekcją propagandy, a Rostas — z sekcją sportów masowych. Wszyscy wyżej wymienieni mają duże doświadczenie w organizowaniu podobnych imprez, gdyż uczestniczyli w pracach przygotowawczych do Akademickich Mistrzostw Świata i I Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży w Bukareszcie.

16 SEKCJI sportowych GKKF mianowało już kierowników obiektów sportowych na II Igrzyska. Kierownicy ci będą odpowiedzialni za przygotowanie tych obiektów, sprzętu i wszystkich urządzeń pomocniczych. Nazwiska kierowników w poszczególnych dyscyplinach sportu są następujące:

Gimnastyka, stadion Kolejarza — E. Bogdanowicz; hokej na trawie, stadion Sparty, ul. Potocka — A. Malarczyk; kajakarstwo, Poznań, jezioro Malta — W. Kwaśniewski, koszykówka, Torwar — M. Święcicki; lekkoatletyka, stadion WP — E. Czułkowski; łucznictwo, stadion AZS — S. Abczyński; sporty motorowodne, przystań Budowlanych — A. Kulikowski; piłka ręczna, stadion Sparty, Al. Niepodległości — S. Jarecki; pływanie, pływalnia CWKS — E. Szczypko; podnoszenie ciężarów, Pałac Kultury i Nauki — J. Chojarczyk; siatkówka, korty Budowlanych — L. Ceremużyński; szermierka — hala AWF — K. Laskowski; tenis, korty CWKS — J. Rosiak; tenis stołowy, Pałac K. i N. — W. Kompaniejcow: wioślarstwo, Poznań, jezioro Malta — A. Gonera; żużel, stadion Budowlanych — Z. Warszawski.

DO KOMITETU Organizacyjnego II Igrzysk wpłynęły dalsze zgłoszenia. Z Australii przyjedzie 9 lekkoatletów: miotacz kulą Donath, płotkarz Brenen, trójskoczek Rutherford, skoczek wzwyż Ridgeway, średniodystansowcy Morgan-Morris, Henderson, Fleming oraz długodystansowcy Wakiefeld i Ollerenshof. Luksemburg zgłosił lekkoatletów, Belgia — łuczników i kolarzy, Szwecja — ping-pongistów, Szwajcaria — koszykarzy, Finlandia — atletów, Dania i Sudan — piłkarzy, Norwegia — 12 siatkarek i 12 siatkarzy. Nadto Belgijska Federacja Jachtingowa przysłała zgłoszenie zawodnika Eutheven, który startować będzie na ślizgaczu kat. 350 cm.

Zaciągnąłem dług wobec Czytelników „Przeglądu" — mówi Janusz Sidło

CHOĆ do wiosennych i letnich zawodów lekkoatletycznych jeszcze daleko, nie łatwo nam było uchwycić Janusza Sidłę, zwycięzcę Konkusu-Plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Polski w 1954 r. Treningi, nauka, wyjazdy na zgrupowania kondycyjne do Lądka-Zdroju — oto pracowite życie mistrza i rekordzisty Europy i Polski w oszczepie.

Ale wreszcie udało się. Okazało się, że poszukiwania nasze były wzajemne — Janusz Sidło miał też ochotę przekazać kilka swoich spostrzeżeń i uwag w związku z Konkursem.

„Oczywiście — stwierdził Sidło — **serdecznie się ucieszyłem ze zdobycia I miejsca w popularnym „Konkursie Plebiscycie" Przeglądu Sportowego. Moim pragnieniem jest odwdzięczyć się czytelnikom Przeglądu, którzy okazali mi tak duże zaufanie i zaszczyt, jak najlepszymi wynikami sportowymi i właściwą postawą sportowca również i w bieżącym roku.** Chciałbym, rzecz jasna, utrzymać zdobyte miejsce, ale nie będzie to takie proste, kiedy, nie mówiąc już o kolegach z innych dyscyplin sportu, i innych konkurencji lekkoatletyki, w moim „rodzinnym" oszczepie mam tak równorzędnych i groźnych „towarzyszy broni" jak Walczak, Kopyto, Radziwonowicz!

Jeszcze bardziej cieszę się z sukcesu mojego trenera i opiekuna Zygmunta Szelesta, który dodam, moim zdaniem (staram się patrzeć jak najbardziej obiektywnie) nie ustępuje w niczym zdobywcy pierwszego miejsca w Konkursie trenerów Feliksowi Stammowi, którego również bardzo cenię.

Szczególnie chciałem podkreślić dorobek trenera Szelesta, jako wychowawcy. Nie przesadzę jeżeli stwierdzę, że dla nas oszczepników Szelest stał się drugim ojcem, że potrafi wnikać w każdy szczegół naszego życia, pomagać w trudnych chwilach nie tylko na boisku, ale i w życiu prywatnym. Może właśnie w tym fakcie tkwi jedno z podstawowych źródeł dobrych wyników sportowych kolegów, trenowanych przez trenera Szelesta.

Na zakończenie mała prośba do prasy sportowej w związku z konkursem. Większość uczestników dorocznych „Konkursów - Plebiscytów" Przeglądu Sportowego ocenia wyniki sportowców i ich postawę wyłącznie na podstawie informacji prasowych. Otóż niestety te informacje są często nie pełne i nie zawsze dają rzeczywisty obraz faktów. Na przykład niektórzy czytelnicy Przeglądu mieli do mnie żal za niektóre słabsze wyniki, uzyskane w ub. roku. Tymczasem na wynik składa się wiele skomplikowanych czynników itdż Te czynniki nie raz są pomijane w prasie, niestety często z krzywdą dla zawodnika.

Do zobaczenia na pierwszych zawodach wiosennych..."

Z wizytą u M. Zakrzewskiego

WEJHEROWO należy do najbardziej usportowionych ośrodków w województwie gdańskim. Nie jest więc może tylko dziełem przypadku, że właśnie w Wejherowie mieszka i pracuje zdobywca pierwszej nagrody w Konkursie Plebiscycie „Przeglądu Sportowego" Marian Zakrzewski. Zwycięzca konkursu, liczy sobie 28 lat, pracuje w wejherowskiej PSS i nie tylko jest zwolennikiem sportu w „teorii", lecz i... działaczem w miejscowym kole Sparty przy PSS, w którym pełni odpowiedzialną funkcję sekretarza.

— Jestem stałym czytelnikiem „Przeglądu Sportowego" — opowiada Zakrzewski — i z niego dowiedziałem się w styczniu o zorganizowaniu Konkursu Plebiscytu na 10 najlepszych sportowców i 5 trenerów (a propos — brałem zresztą udział we wszystkich poprzednich konkursach, jednak bez powodzenia), a... w marcu, że zostałem zwycięzcą konkursu.

Ułożenie listy trenerów nie sprawiło ob. Zakrzewskiemu trudności jak również nie wahał się on co do kolejności pierwszych miejsc na liście sportowców. Najtrudniej było się zdecydować komu dać 10 miejsce. Koledzy poradzili żeby 10 był Zabłocki. I słusznie.

R. Stanowski

KONKURS — Plebiscyt Przeglądu Sportowego na 10 najlepszych sportowców i 5 najlepszych trenerów Polski w 1954 r. dobiegł końca. Komisja konkursowa podsumowała przeszło 11 tys. kuponów i ogłosiła zwycięzców. Wypada więc złożyć serdeczne gratulacje triumfatorom Plebiscytu i pilnie śledząc tegoroczne wyniki sportowców i trenerów rozpocząć gromadzenie materiału do następnego konkursu za... 1955 r. Warto jednak słów kilka poświęcić doświadczeniom dopiero co zakończonego konkursu,które nasuwają wiele ciekawych wniosków na przyszłość...

Konkurs-Plebiscyt od podszewki

O czym mówią liczby i listy

WYMOWA CYFR

W 1951 r. na Konkurs-Plebiscyt nadesłano 5514 kuponów. W tegorocznym plebiscycie Redakcja otrzymała, aż 11.268 kuponów. Czyli jak widzimy — dwukrotny wzrost głosujących.

Wymowa tych cyfr ma dwa znaczenia. Po pierwsze dzięki tak dużej ilości głosujących wyeliminowano w zupełności możliwość przypadkowej klasyfikacji tego czy innego sportowca lub trenera na listach najlepszych. Na dowód sięgnijmy znów po cyfry: **Sidło ma przewagę przeszło 10 tys. punktów nad Drogoszem, ten zaś — 24 tys. punktów nad Petrusewiczem: Petrusewicza od Pawłowskiego. Pawłowskiego od Rakoczy, Rakoczy od Kocerki itd dzieli różnica co najmniej 5 tys punktów. Te duże różnice punktowe i w konkursie sportowców i trenerów, dowodzą, że ogłoszone listy najlepszych dają prawidłowy obraz poglądów szerokiej opinii społecznej, która właśnie w takiej kolejności ocenia naszych najlepszych sportowców i trenerów.**

Po drugie — dwukrotny wzrost ilości głosujących jest wymowną konsekwencją rozwoju sportu w Polsce Ludowej w ostatnich latach. Choć mamy jeszcze wiele braków, możemy jednak z radością stwierdzić, że z dnia na dzień uprawianie sportu staje się coraz bardziej codzienną, życiową potrzebą najszerszych rzesz młodzieży i dorosłych. Stąd też płynie coraz zwiększające się zainteresowanie społeczeństwa rozgrywkami sportowymi, w szczególności zaś spotkaniami międzynarodowymi, w których nasi reprezentanci bronią honoru barw narodowych, honoru setek tysięcy miłośników sportu w kraju.

Na zakończenie statystycznych danych pewna ciekawostka. Gdybyśmy nie liczyli punktów, a tylko ilość głosów, oddanych na poszczególnych kandydatów, kolejność jak okazało się nie uległaby zmianie! A oto cyfry. Przeciętnie na każde tysiąc kuponów nazwisko Sidły (niezależnie od kolejności) wymieniano 983 razy, Drogosza — 954, Petrusewicza 944, Pawłowskiego — 923, Rakoczy — 883, Kocerki — 860, Duńskiej — 806, Królaka — 784, Chromika — 740,Zabłockiego — 607. Cieślik — który uplasował się na 11 miejscu miał na każde 1000 kuponów, grubo mniej niż połowę głosów.

Identyczną sytuację obserwujemy i w konkursie trenerów, z tą różnicą, **że Stamm osiągnął rekordową przeciętną — 991(!), Szelest — 950, Kevey — 846, Mulak — 620, Szydło — 595, zaś Koncewicz, który zajął 6 miejsce w konkursie trenerów na każde 1000 kuponów miał przeciętnie tylko 317 głosów.**

KRYTERIA GŁOSOWANIA

Tegoroczny Konkurs-Plebiscyt, jak przypominamy, był podzielony na dwa etapy — pierwszy, w którym czytelnicy zgłaszali i bronili swoich kandydatów, drugi — to bezpośrednie głosowanie kuponami na zgłoszone kandydatury.

W pierwszym etapie redakcja otrzymała 566 listów czytelników, którzy zgłosili łącznie 193 kandydatury sportowców (z 26 dyscyplin sportu!) i 118 trenerów (z 22 dyscyplin!).

Z reguły podstawowym kryterium uzasadniania swoich propozycji było wyliczanie zwycięstw i sukcesów (np. rekordy świata lub Europy) zgłoszonych kandydatów w skali międzynarodowej. Na marginesie charakterystyczny wypadek — w kilka dni po zwycięstwach naszych narciarek — biegaczek w Szwajcarii i Francji otrzymaliśmy sporo listów, w których czytelnicy zgłaszali na listy najlepszych trenera E. Mroza oraz zawodniczki Bukową i Krzeptowską, zapominając oczywista, że... konkurs dotyczy ubiegłego roku.

Czy należy uznać to kryterium za słuszne? W zasadzie tak. Dla tysięcy miłośników sportu w kraju wyniki naszych sportowców, którym powierzono obronę barw narodowych, obronę honoru sportu polskiego, są podstawowym miernikiem wywiązania się danego sportowca z okazanego mu zaufania i wynikających stąd obowiązków.

Rzesze miłośników sportu zdają sobie sprawę z wartości każdego zwycięstwa międzynarodowego, które przy obecnym poziomie sportu światowego, wymaga rzetelnej, sumiennej pracy (samym talentem dziś daleko nie zajedziesz), wielu wyrzeczeń i twardej, nieustępliwej walki.

Takie stanowisko nie jest równoznaczne z przymykaniem oczu na błędy w postawie nawet najlepszych sportowców. Zresztą w dyskusji plebiscytowej cytowaliśmy niektóre wypowiedzi krytyczne uczestników konkursu np. w stosunku do Marka Petrusewicza.

Inna sprawa, że zabrakło w naszym konkursie samokrytycznych wypowiedzi zainteresowanych kandydatów, którzy raczej obserwowali przebieg dyskusji, ale nie wzięli w niej udziału. Również i Przegląd Sportowy (zresztą nie tylko Przegląd) nie potrafił jak na razie dostatecznie wszechstronnie zapoznać swoich czytelników z życiem i pracą naszych czołowych sportowców i trenerów. Tymczasem większość czytelników i miłośników sportu nie ma innych dróg poznania sylwetek swoich ulubieńców jak poprzez prasę lub radio. Braki te siłą rzeczy zwęziły zakres dyskusji plebiscytowej. Warto o tym pamiętać w następnym konkursie.

WYMOWA NAZWISK

Nie ulega jednak wątpliwości, że 11.222 uczestników plebiscytu, a wśród nich ludzi najrozmaitszych zawodów, rozpiętości wieku, miejsc zamieszkania, dokonało sprawiedliwej klasyfikacji najlepszych sportowców i trenerów.

Nie przypadkowo na listach znalazło się 5 reprezentantów lekkoatletyki (Sidło, Duńska, Chromik, Szelest, Mulak), która zrobiła duży krok naprzód w 1954 r., a której czołowy reprezentant — Sidło, nie przegrał, ani jednej walki z rutynowanymi przeciwnikami zagranicznymi i zdobył zaszczytny tytuł Mistrza Europy — jedyny w 1954 roku!

Sklasyfikowanie na listach najlepszych 3 przedstawicieli boksu (Drogosz, Stamm, Szydło) **jest uznaniem dla tej dyscypliny sportu, która w 1954 r. z honorem broniła zdobytej czołowej pozycji międzynarodowej w boksie już w 1953 r.** (gdyby konkurs dotyczył 1953 r. na pewno znalazłoby się na liście najlepszych sportowców więcej nazwisk bokserów).

Stosunkowo wysoka lokata szermierzy (Kevey, Pawłowski, Zabłocki) **jest nagrodą dla naszych kling za wywalczenie w 1954 r. zaszczytnego miejsca w gronie największych potęg szermierczych świata.**

Wreszcie Petrusewicz, Rakoczy, Kocerka i Królak — zbierają laury za swoje zeszłoroczne cenne zwycięstwa.

A więc przedstawiciele tylko 7 dyscyplin trafili na listy najlepszych. Po raz pierwszy zabrakło na nich reprezentantów piłki nożnej, ale też zabrakło... dostatecznych argumentów **za umieszczeniem ich na tych listach! Ciekawy fakt: na pewno większość głosujących jest zawziętymi kibicami piłki nożnej. A jednak w głosowaniu właśnie większość uczestników plebiscytu zdobyła się na obiektywizm i oddała swoje głosy na tych, którzy wynikami swoimi zasłużyli na ten zaszczyt. Wielce pouczający fakt dla wszystkich sportowców!**

NIEPOROZUMIENIA

W komunikacie komisji konkursowej w nr. 20 (1004) Przeglądu Sportowego podano, że Komisja zdyskwalifikowała 46 kuponów, co stanowi zaledwie 0,408 proc. ogólnej ilości nadesłanych kuponów. Cóż to za kupony?

Znakomita większość unieważnionych kuponów — to kupony anonimowe. Reszta to kupony, których autorzy nie zrozumieli konkursu. Np. otrzymaliśmy kilka kuponów, w których autorzy wymieniali zgoła nieznane nam nazwiska, najprawdopodobniej nazwiska sportowców z ich kół sportowych.

Wśród uznanych za ważne, niektóre kupony budziły jednak zastrzeżenia. Mamy na myśli tzw. „jednodyscyplinowe" kupony — w których autorzy głosowali albo na... 10 strzelców i 5 trenerów strzelectwa sportowego, albo na tyluż łuczników lub reprezentantów jeździectwa sportowego.

Zresztą sam fakt zgłoszenia na konkurs łącznie aż 311 kandydatur trenerów i sportowców, świadczy że sporo uczestników plebiscytu nie ustrzegło się przed wystawieniem na swoje listy nazwisk sportowców i trenerów, posiadających mniejszy stosunkowo dorobek niż zwycięzcy konkursu, ale za to... bliższych sercu kibica danej dyscypliny sportu.

Swoją drogą, bądźmy sprawiedliwi, nie łatwo było wyłonić najlepszych w „tłustym" sportowym roku 1954!

PROJEKTY

Uczestnicy Konkursu-Plebiscytu zgłosili szereg propozycji uzupełnienia lub zmodyfikowania regulaminu konkursu.

Najliczniejsze dotyczą zwiększenia ilości miejsc na listach najlepszych — do 20 dla sportowców i do 10 dla trenerów. Czy jednak te propozycje nie wynikają z chęci ułatwienia sobie zadania? Czy nie obniży to wartości zaszczytu dostania się na listy najlepszych? I dlaczego akurat do 20 czy 10, a nie do 25 lub 30? Czy nie lepiej pozostać przy uświęconej już tradycyjnej liczbie 10 i 5!

Kilku czytelników rzuciło myśl zorganizowania konkursów na:

10 najlepszych sportowców polskich wszystkich czasów;

10 najlepszych w danym roku oraz wszystkich czasów w najbardziej popularnych w Polsce dyscyplinach sportu;

5 lub 10 najlepszych zespołów sportowych w grach zespołowych (np. koszykówka, piłka nożna, siatkówka itd.).

Zawodnicy gier zespołowych nie mają, jak twierdzą czytelnicy, równych szans w walce z „asami" sportów indywidualnych, których konkretne wymierne (sekundy, metry) osiągnięcia sportowe przysparzają im tyle sławy, że nie można jej odrobić nawet najlepszą grą w zespole.

Następna grupa wniosków, to prośby wprowadzenia oddzielnego konkursu dla kobiet(!), autorstwa przeważnie mężczyzn. Wydaje się nam jednak, że w tej chwili nie ma dostatecznych ku temu powodów — uważamy bowiem, że proporcja 8 mężczyzn do 2 kobiet na tegorocznej liście 10 najlepszych sportowców, daje wierny obraz istniejącej propozycji sukcesów naszych chłopców do sukcesów dziewcząt. Dalej wnioski uruchomienia konkursu na najlepszych sędziów — według naszego zdania przedwczesna propozycja, w praktyce nie do zrealizowania ze względu na zupełną dowolność kryteriów oceny dobrego lub złego sędziowania!

Jak widzimy, komisja konkursowa w 1956 r. będzie miała bogaty materiał przy opracowywaniu kolejnego regulaminu.

*

Na zakończenie serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom Konkursu-Plebiscytu za udział w naszym konkursie, za przesłane życzenia i pozdrowienia dla sportowców, trenerów i Redakcji. Sądzimy, również, że nawiązana współpraca między uczestnikami Plebiscytu a Redakcją utrwali się, że nawiążecie z nami stały kontakt, że Wasze listy o radościach i smutkach Waszych organizacji sportowych, Wasze opinie o poszczególnych wydarzeniach sportowych pomogą Redakcji w walce o coraz szybszy i skuteczniejszy rozwój ludowego sportu.

Stanisław Bardya

Nowy numer „Kultury Fizycznej"

Ostatni lutowy numer (II) „Kultury Fizycznej" przynosi szereg ciekawych artykułów:

Włodzimierz Reczek — „Sport to młodzież — młodzież to sport".

Andrzej Wohl — „U źródeł sportu burżuazyjnego" cz. V.

Napoleon Wolański — „Z badań nad tak zwaną maksymalną siłą mięśniową dłoni człowieka i wartością tego pomiaru dla praktyki wychowania fizycznego".

Roman Trześniewski — „Charakterystyka dotychczasowych prób i możliwości rozwiązania zagadnienia kryteriów ocen z zakresu wf."

Grzegorz Młodzikowski — „Rozważania na temat aktualnych problemów w nauczaniu narciarstwa".

Oskar Nawrocki — „Ulepszajmy odznakę SPO".

Jan Andrzej Ziemilski — „Narciarstwo środkowo-europejskie w latach największego rozwoju sportu burżuazyjnego".

TRYBUNA LEKARZA SPORTOWEGO

Michał Firsowicz — „Uszkodzenia narciarskie w AWF".

A. N. Krestownikow — „Zagadnienie fizjologicznego mechanizmu tak zwanej formy sportowej".

Józef Karney — „Aktualne zagadnienia z dziedziny konserwacji terenowych urządzeń sportowych".

Z życia organizacji, Przegląd wydawnictw, Kronika.

Bidermann i Dudzic prowadzą w mistrzostwach bojerowych

GIŻYCKO 16.3 (tel. wł.). Poprawa warunków atmosferycznych umożliwiła czołowym żeglarzom lodowym naszego kraju rozpoczęcie mistrzostw. Uczestniczy 16 załóg kobiecych i 33 męskie. Mistrzostwa rozgrywane są systemem klasowym — zawodnicy startują na sprzęcie dostarczonym przez ich zrzeszenia. Uczestnicy zawodów podzieleni są na grupy, które wyruszają na trasę co 30 sek. Kolejność miejsc oblicza się na podstawie uzyskanego przez zawodnika czasu. Każdy wyścig składa się z trzech okrążeń trójkąta regatowego o obwodzie 5 km. Regulamin zawodów przewiduje rozegranie 6 wyścigów w konkurencji kobiet oraz 6 w konkurencji mężczyzn.

Pierwsze wyścigi rozegrane zostały w środę. W dniu tym odbyły się dwa biegi mężczyzn i dwa kobiet. W grupie kobiecej bezkonkurencyjna okazała się zeszłoroczna mistrzyni Polski — Teresa Dudzic, która pewnie wygrała oba biegi, zdecydowanie przewyższając klasą wszystkie przeciwniczki. Drugie miejsce w obu wyścigach zajęła Sachetti.

W grupie mężczyzn najlepszy w pierwszym dniu był czołowy żeglarz Polski, mistrz sportu — Roman Bidermann, który wygrał pierwszy wyścig i zajął drugie miejsce w następnym. Dobrze zaprezentował się również młody zawodnik Lucjan Gierszewski (Bud.), który zwyciężył w drugim biegu i był piąty w pierwszym. Zeszłoroczny mistrz Polski Staniszewski (LPŻ), pojechał słabo w pierwszym wyścigu i dopiero w drugim uzyskał piąte miejsce.

WYNIKI

Mężczyźni: wyścig I — 1. Bidermann, CWKS; 2. Tazbir, CWKS; 3. Malinowski, CWKS; wyścig II — 1. Gierszewski, Bud.; 2. Bidermann; 3. Turketti, LPŻ.

Kobiety: wyścig I — 1. Dudzic, AZS; 2. Sachetti, CWKS; 3. Zalewska, AZS; wyścig II — 1. Dudzic, 2. Sachetti, 3. Połoniewicz, LPŻ.

M. N.

Środa na krakowskim ringu

KRAKÓW, 16.3 (tel. wł.). Jak to zwykle bywa pierwszy dzień mistrzostw bokserskich nie przynosi zazwyczaj wielkich niespodzianek, a to choćby z tego tytułu, iż czołowi pięściarze w poszczególnych kategoriach są rozstawieni i słabsi wpadają na silniejszych. Tak też było i tym razem. Nie było niespodzianek w pierwszym dniu krakowskiego turnieju, ale zanotowaliśmy kilka walk, które stały na dość dobrym poziomie i zdekonspirowały formę faworytów.

I tak przed południem już w drugiej walce dnia oglądaliśmy w lekkiej Milewskiego w pojedynku z Błaszczykiem. **Milewski przestawił się całkowicie na ofensywny system walki, ruszył ostro do ataku i jego mniej doświadczony przeciwnik był w ciężkich opałach.** Piękne lewe i prawe proste raz po raz trafiały celu i razem z gongiem kończącym 1 r. Błaszczyk padł na deski a na początku drugiego starcia poddał się.

W tej samej kategorii oglądaliśmy najgroźniejszego rywala Milewskiego, Walczaka z Bydgoszczy, który miał znacznie cięższego przeciwnika niż reprezentant Polski w stołecznym pięściarzu Doleckim. **Walczak zademonstrował wysokie wyszkolenie techniczne, wspaniale kontrował atakującego przeciwnika i przez trzy rundy zbierał burze oklasków za piękny pokaz boksu.**

Omal, że nie doszło do sensacji w lekkopółśredniej, gdzie rozstawiony Dampc z Gwardii Gdańsk, z trudem tylko pokonał Miśniowskiego, Stal Rzeszów. W tej samej wadze mieliśmy niechlubny przykład koleżeńskich ułatwień, jakie stworzył Kudlacikowi z krakowskiej Gwardii, gwardzista olsztyński Mielczarek.

Na wielką sensację zanosiło się w pojedynku Niedźwiedzkiego z Suszką, Sparta Ziębice. Posiadający potwornie silny cios Suszka, zahaczył kilka razy Niedźwiedzkiego w 1 r., tak potężnie, iż pod reprezentantem Polski ugięły się dwa razy nogi, a raz nawet znalazł się na deskach i naszym zdaniem nie słusznie nie był liczony.

Zabawa skończyła się jednak po 1 r. W 2 r. Niedźwiedzki wzmocnił atak, zasypał przeciwnika gradem ciosów. Suszka mocno tym wstrząśnięty przez całe starcie był bardzo zamroczony, a w 3 r. sędzia odesłał go do narożnika wobec całkowitej niezdolności do dalszej walki.

Na tym skończyły się przedpołudniowe sensacje.

Wieczorem od razu w pierwszej walce mieliśmy do zanotowania miłą niespodziankę. **Wyłonił się pierwszy wielki talent tego turnieju. I znów nazywa się on Walczak, ale tym razem pochodzi z radomskiej Stali. Stoczył on najpiękniejszą walkę dnia z rutynowanym Brzóską z Unii Piotrków.**

Walczak wykazał doskonały refleks, świetną pracę nóg i bardzo celne prawe proste. Bezspornie jest to jeden z większych talentów, jaki ostatnio zaobserwowaliśmy w naszym boksie.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwaliśmy walki w koguciej Stefaniuk — Sielczak. Sielczak, który zabłysnął talentem podczas warszawskiego spotkania z Majdlochem i tym razem nie czuł zbyt wielkiego respektu przed mistrzem Europy. Ruszył on do koncentrycznego ataku i dobre półtorej rundy potrzebował Stefaniuk zanim inicjatywa przeszła w jego ręce. Wprawdzie Stefaniuk daleki jest jeszcze bardzo od swej mistrzowskiej formy, tym niemniej w walce z groźnym przeciwnikiem zademonstrował wielką przytomność umysłu i piękne kontry.

Jeśli mowa o niespodziankach, to można by obdarzyć taką nazwą wynik walki w w. półśredniej między Guzińskim a Sadowskim. Młody pięściarz łódzkiego Włókniarza wykazał doskonałe przygotowanie do turnieju.

Na wspomnienie zasługuje jeszcze kilka dalszych walk rozegranych w pierwszym dniu. W w. lekkośredniej zapowiadający się świetnie przed kilku laty Kępa ze Stali Czechowice dał znów znać o sobie staczając doskonałą walkę z Wiszem, którego pokonał na punkty. W w. półciężkiej dobrą formę wykazał Biel II ze Stali Rzeszów, wygrywając jednogłośnie z twardym Krupińskim ze Stali Wrocław.

J. Z.

Wyniki pierwszego dnia

w. musza: Walczak, St. Kielce wygrał z Brzóską, Unia Łódź; Łakomy, Gw. Wr. pokonał Kneca, Unia woj. W-wa; Żurawski, Wł. Ziel. Góra wygrał z Bullerem, Kol. Gd.;

w. kogucia: Stefaniuk, Sp. St-gród pokonał Sielczaka, Gw. Łódź; Majewski, St. Rz. wygrał z Brodowiakiem, WKS Koszalin; Manelski, St. Pozn. pokonał Waszkiewicza, St. Kielce; Próchnicki St. St-gród wygrał z Wiśniewskim, Gw. Olsztyn.

w. piórkowa: Szaliński, Wł. Łódź wygrał na punkty z Sigaczem, St. Lubl.; Parczyszyn, Gw. Op. wygrał z Hejmanem, Sp. Ziembice; Izydorczyk Bud. Poznań pokonał Pińka, Sp. Łódź woj.;

w. lekka: Szewczyk, St. Kielce zwyciężył Romaniuka, Wł., woj. łódzkie; Błaszczyk, Gw. Szcz. poddał się w 2 r. Milewskiemu, Kol. Gd; Jędrychowski, Gw. Opole przegrał z Domino, Sp. Kr.; Stanikowski, WKS Łódź przegrał z Wytykiem, St. Pozn.; Walczak, Kol. Bydg. przegrał z Dolewskim, Kol. W-wa: Klenczar, St. St-gród, zwyciężył przez poddanie w 1 r. Sokołowskiego, Bud. Biał.; Kołodziej LZS Lublin poddał się w 2 r. Jamrozowi, St. Rzesz.;

w. lekkopółśrednia: Kapturski, St. Pozn. pokonał Dunałowicza, Wł. Ziel. Góra; Kaczmarski, Gw. Op. pokonał przez tko Bieńka, St. Lublin; J. Piński, Kol. Szcz wygrał przez tko w 2 r. z Gruszowskim, Sparta Biał.; Dampc, Gw. Gd. pokonał Miśniowskiego, St. Rzesz.; Trzoda, St- St-gród wygrał z Misiakiem, Wł., woj. łódzkie; Lewandowski, St. Bydg., pokonał przez tko w 3 r. Sokowskiego, WKS Kosz.; Kudlacik, Gw. Kr. pokonał Mielczarka, Gw. Olszt.; Niedźwiedzki, CWKS W-wa zwyciężył przez tko w 3 r. Suszkę, Sp. Wr.

w. półśrednia: Guziński, Wł Łódź pokonał Sadowskiego, Kol. Szcz.; Łukomski, Bud. W-wa pokonał Krasnożona, St. Lublin; Kałużny, Unia Piotrków wygrał z Grafem, Flota Gdańsk;

w. lekko-średnia: Kępa, St. Czechowice pokonał Wisza, St. Rzeszów; Płaskociński, Kol. Kr. wygrał z Krajewskim, CWKS Bydg;

w. średnia: Bachanek, St. Lublin pokonał Zatyka, St. W-wa; Dampc I, CWKS W-wa wygrał na punkty z Ponantą I, St. Pozn.; Kamiński, Sp. Kr. pokonał Olczyka, Gw. W-wa;

półciężka: Biel II, St. Rzeszów pokonał Krupińskiego, St. Wr.

Ćwierćfinały w lekkiej i lekkopółśredniej

KRAKÓW, 16.3. (tel. wł.) W środę zdołano mistrzostwa bokserskie Polski doprowadzić do ćwierćfinału jedynie w dwóch kategoriach: lekkiej i lekkopółśredniej.

W ćwierćfinałach wagi lekkiej w piątek zmierzą się: **Szewczyk z Milewskim, Domino z Wytykiem, Walczak z Klęczarem,** (to spotkanie zapowiada się bardzo interesująco, ponieważ Klęczar jest dość dobrym pięściarzem o bardzo silnym ciosie) i **Kaczmarek z Jamrożem.**

W wadze lekkopółśredniej Dampc walczyć będzie ze **Strządą, Lewandowski z Kudlacikiem, Niedźwiedzki z Kapturskim, Kaczmarczyk z Pińskim.**

W pozostałych wagach turniej jest jeszcze w „lesie". Rozstrzygnięcia, kto zakwalifikuje się do ćwierćfinałów zapadną dopiero we czwartek. W tym dniu odbędą się aż 64 walki na jednym ringu w hali Gwardii.

Organizatorzy postanowili przeprowadzić rozgrywki w tym dniu systemem non-stop, tzn. walki rozpoczną się o godz. 10.30 i trwać będą nieprzerwanie aż do ostatniego 64 spotkania, czyli skończą się gdzieś koło północy.

Nie trzeba dodawać, iż taki system nie jest godny pochwały i polecenia na przyszłość, że robi z zawodów bokserskich kołowrotek, który w równomierny sposób, doszczętnie wyczerpuje wszystkich uczestników, w dodatku, iż w piątek czeka nas również niemniejsza porcja spotkań — 40.

J. Z.

Prezentujemy ekipy zagraniczne startujące w Memoriale

Dokończenie ze str. 1

do programu biegi sztafetowe kobiet i mężczyzn oraz bieg mężczyzn na 30 km.

Narciarstwo nasze doczekało się wreszcie poważnej imprezy, która w dużej mierze powinna przyczynić się do dalszej jego popularyzacji i podniesienia poziomu.

Narciarze polscy stają do walki z renomowanymi przeciwnikami, po zawodach zagranicą, które niewątpliwie wzbogaciły ich doświadczenia i pozwoliły nabrać rutyny międzynarodowej. Nazwiska wielkich przeciwników nie powinny peszyć naszych narciarzy, bowiem z wieloma sławami narciarskimi, które gościmy w Zakopanem, spotykali się już na trasach zagranicznych. Jeśli dodamy do tego znajomość własnych tras, możemy mieć nadzieję, że reprezenanci nasi nawiążą ambitną walkę.

Oto nazwiska naszych zagranicznych przeciwników:

NRD

Mężczyźni: biegacze — K. Werner (3-krotny mistrz NRD na 15, 30 i 50 km), M. Werner (mistrz na 50 km w 1954 r.), Lindenlaub, Forker; skoczkowie — Glass (mistrz krajowy na 1955 r.), H. Lesser (mistrz juniorów w 1954 r.), W. Lesser (mistrz krajowy w 1952—53 r.).

AUSTRIA

Mężczyźni: biegacz, skoczek i kombinator — Kohl; konkurencje alpejskie — Schuster (trzeci w trójkombinacji alpejskiej) Zimmerman (trzeci w Kandaharze, 8 zjazdowiec Austrii, zeszłoroczny zwycięzca Memoriału w komb. alpejskiej), Rieder, Steinegger, Heslinger, Brumschlager, (mistrz Górnej Austrii w 1955 r.), Huener; skoczkowie — Leodolter, Habersatter (mistrz Austrii); **kobiety:** konkurencje alpejskie — Hofher, (zwyciężczyni Kandaharu w 1955 r.), Schichl (czwarta w zjeździe w mistrz. Austrii);

RUMUNIA

Mężczyźni: biegacze — Enake (mistrz na 15 km), Aldescu (mistrz na 30 km); konkurencje alpejskie — Byra (mistrz w slalomie specjalnym), Byrsan (mistrz w slalomie gigancie); skoczek — Byrla (wicemistrz kraju);

kobiety: biegaczka — Zongar (mistrzyni na 5 i 10 km); konkurencje alpejskie — Marotineanu (mistrzyni kraju), Sulika.

NORWEGIA

Mężczyźni: Slaatvik, (mistrz olimpijski w kombinacji norweskiej); skoczkowei — Thrane, Andersen;

CZECHOSŁOWACJA

Mężczyźni: biegacze — Cardal, Matous, Chlavac, kombinatorzy — Melich, Nüsser, Slachta; **kobiety:** biegaczki — Vasicova, Patoczkova, Krasilova;

FINLANDIA

Mężczyźni: biegacze — Lonkila (mistrz olimpijski w 1952 r. w sztafecie 4X10 km), wicemistrz krajowy na 15 km w 1954 i 1955 r.). Tiainen, Muhonen, Lehtonen, Merilainen, Berquist, Kontinen; kombinatorzy — Kataja, Sipponen, Silvennoinen, Helin; skoczkowie — Heino, Vitkainen, Reigula, Lehtela; konkurencje alpejskie — Hakkinen, Reims; **kobiety:** biegaczki — Rautanen (wicemistrzyni świata w biegu na 10 km), Polkunen (6 na mistrzostwach świata na 10 km), Salonen; konkurencje alpejskie — Ristolainen;

FRANCJA

Mężczyźni: konkurencje alpejskie — Couttet (mistrz świata w 1938 r., czwarty w Kandaharze i mistrz kraju w slalomie gigancie), Bozon (piąty na mistrzostwach świata w zjeździe), Bonlieu (wicemistrz świata w slalomie gigancie), Allard, Viollat; **kobiety:** konkurencje alpejskie — Neuviere (mistrzyni kraju w zjeździe), Leduc (mistrzyni kraju w slalomie specjalnym). Breaude (trzecia w zjeździe i trzecia w slalomie gigancie na mistrzostwach Francji);

PROGRAM MEMORIAŁU

Czwartek, 17 marca — losowanie oraz o godz. 20 na stadionie pod Krokwią uroczyste otwarcie;

piątek, 18 marca — skoki do kombinacji;

sobota, 19 marca — 10 km kobiet i 15 km mężczyzn;

niedziela, 20 marca — skoki otwarte oraz 3x5 km i 4x10 km;

poniedziałek, 21 marca — zjazd kobiet na trasie FIS II i mężczyzn na trasie FIS I;

wtorek, 22 marca — przerwa;

środa, 23 marca — slalom specjalny kobiet i mężczyzn;

czwartek, 24 marca — 30 km, slalom-gigant kobiet i mężczyzn, uroczyste zamknięcie Memoriału.

Piękny pokaz jazdy figurowej na Torwarze

W ŚRODĘ na Torwarze odbyły się międzynarodowe pokazy w jeździe figurowej na lodzie. Udział czołowych łyżwiarzy Europy Węgrów i Czechosłowaków wzbudził duże zainteresowanie wśród warszawskiej publiczności, która mimo niepogody licznie przybyła na Torwar.

Zawodnicy zagraniczni mimo, że nie mogli w pełni wykazać kunsztu swojej jazdy (zły lód, śnieg z deszczem) byli gorąco oklaskiwani przez licznych entuzjastów łyżwiarstwa. Najwięcej oklasków zdobyły pary: Suchankova — Doležal (CSR) wicemistrzowie Europy którzy jeżdżąc bardzo płynnie i tanecznie poza programem sportowym zademonstrowali taniec na lodzie oraz idealnie zgrane rodzeństwo Nagy (Węgry), mistrzowie Europy, którzy wykonali świetnie program o charakterze sportowym.

Trzecia para Sölessy—Vida (Węgry), wicemistrzowie Węgier, w jeździe swej mają dużo elementów akrobatycznych wykonywanych w bardzo dobrym tempie.

Występy solowe Czechosłowaków Tumovej, Kladrubskiej i Divina oraz Węgierki Zöllner i Węgra Senesza były przeplatane występami naszych czołowych zawodników Jankowskiej, Zdankiewicz, Wawrzyniak, Langer, Osadnika, Szymochy, Koczyby i Hnatyszyna.

Na zakończenie wszyscy uczestnicy pokazu odtańczyli „walc przyjaźni" przywieziony z Moskwy.

W czwartek pokaz zostanie powtórzony, a następnie wszyscy zawodnicy pojadą do Stalinogrodu, gdzie wystąpią 19 i 20 bm.

Piłkarze CWKS z trudem wygrywają w Skarżysku

KIELCE, 16.3 (tel. wł.). Stal Skarżysko — CWKS Warszawa 2:3 (0:3). Bramki zdobyli: dla CWKS — **Pohl, Kempny i Brychczy,** dla Stali — **Pietrzak i Dzierlatka.** Sędziował Połaniecki z Krakowa. Widzów 5000.

CWKS: Szymkowiak (Bem), Mashelli, Orłowski, Woźniak, Strzykalski, Pieda, Janeczek, Brychczy, Kempny, Pohl, Cechelik.

Stal: Długosz, Sadza I, Świątek, Żyła, Burzyński, Wiernik (Dzierlatka), Dzierlatka (Przybylski), Pietrzak, Malik, Szczypiński, Sadza II.

W zaległym meczu o Puchar Polski na szczeblu centralnym omal nie doszło do nowej niespodzianki. Opromieniony sławą po meczu z Honvedem CWKS ledwie wygrał z III-ligową Stalą Skarżysko.

W pierwszej połowie spotkania lepszy technicznie CWKS posiadał zdecydowaną przewagę, uwidocznioną trzema bramkami zdobytymi przez Pohla, Kempnego i Brychczego.

Po przerwie role zmieniły się. Gospodarze przystąpili do generalnej ofensywy i wytrącili wojskowych całkowicie z uderzenia. Stal gniotła niemiłosiernie, pozwalając tylko 3-krotnie na zatrudnienie własnego bramkarza. W 75 min. Pietrzak strzela z 5 metrów pierwszą bramkę dla gospodarzy, a na 5 minut przed końcem meczu wynik ustala Dzierlatka.

W ambitnie grającej drużynie gospodarzy na szczególne słowa uznania zasługują: stoper Świątek, pomocnicy Dzierlatka i Wiernik oraz Pietrzak w napadzie.

Za piłką między ligowymi koszami

♦ Czołowa trójka finiszuje ♦ Uwaga zwrócona na Warszawę i Toruń ♦ Wśród koszykarek bez rewelacji ♦ Sparta Łódź już w I lidze ♦

DO ukończenia rozgrywek pierwszej ligi koszykówki drużyn męskich pozostały już tylko dwie kolejki spotkań. Myliłby się jednak ten, kto by liczył, że najbliższa niedziela przyniesie definitywne rozwiązanie wskazując zespół mistrza Polski na 1955 r. Los sprawił, iż trzeba będzie na nie poczekać, aż do ostatniego gwizdka sędziów, ogłaszającego zakończenie mistrzowskich pojedynków.

Przodująca trójka — Kolejarz Poznań, CWKS W-wa i AZS Pol. W-wa w dalszym ciągu kroczy w dotychczasowej kolejności, nie dając sobie ubiegłej niedzieli niczego urwać ze stanu posiadania, przy czym najwyższe zwycięstwo odniósł **Kolejarz,** który zresztą walczył z najsłabszym przeciwnikiem, jakim była zdegradowana już definitywnie do II ligi **krakowska Sparta.**

Warszawski AZS pewnie wygrał z **Włókniarzem,** mając największe trudności w chwilach, gdy na boisku znajdowali się młodzi łodzianie — **Czaplicki i Kuligowski,** zastępujący dziwnie nieskutecznie grających Kwapisza i Maciejewskiego.

Spotkanie to stało na miernym poziomie. W obu zespołach nie było widać normalnej zaciętości. Jedyne jaśniejsze momenty, **to ambitny postęp w grze środkowego Włókniarza, Skrzeczkowskiego,** który zdaje się nareszcie wybrał sobie rodzaj rzutu najbardziej odpowiadający jego warunkom technicznym oraz **dyspozycja strzałowa młodego Sitkowskiego z AZS,** który od szeregu już spotkań prezentuje się pod tym względem jak najlepiej.

Najcięższą przeprawę miał natomiast CWKS. Sparta gdańska, stosując bowiem obronę strefową, lako „antidotum" na groźnych środkowych, Kamińskiego i Pawlaka, omal nie zgotowała sensacji, przegrywając po obustronnie wstrzymywanej grze tylko trzema punktami.

Na marginesie tego spotkania należy jeszcze raz podkreślić fakt oddziaływania rozwoju taktyki ataku na taktykę obrony, jak też i odwrotnie.

Gra wojskowych w ofensywie w ustawieniu 3 — 2, oparta na dwóch obrotowych, a zainicjowana w drugiej rundzie tegorocznych rozgrywek, **dobrze przysłużyła się sprawie urozmaicenia systemów gry stosowanych przez nasze drużyny.**

Przeciwnicy CWKS-u zmuszeni do poszukiwania najwłaściwszych sposobów obrony, niejednokrotnie musieli sięgać po „strefy". W ten sposób grała Gwardia Kraków, która zresztą używa tego sposobu krycia jako podstawowego, obronę kombinowaną (trzech z przodu „każdy swego", dwóch pod koszem „strefa") zastosował warszawski Kolejarz. Próbował „zonę" Włókniarz Łódź, a ostatnio Sparta gdańska, a więc w większości zespoły, które dawniej, na salach o normalnych wymiarach, raczej nie ryzykowały tego systemu defensywy.

W ten sposób atak wpłynął na rozwój i urozmaicenie zespołowych umiejętności obronnych, a że niejednokrotnie potrafiły one „zatruć życie" Kamińskiemu i Pawlakowi, jesteśmy pewni, że CWKS będzie w przyszłości pracował nad zniwelowaniem braków w grze dwoma środkowymi przeciw „strefie". A to już, z kolei będzie wpływ obrony na wzbogacenie taktyki atakowania.

W ten to sposób na płaszczyźnie odważnych prób koncepcyjnych, przy użyciu nieraz ryzykownych przedsięwzięć, uwzględniających warunki fizyczne i umiejętności własnej drużyny i przeciwnika — formuje się postęp!

W środku tabeli **krakowska** Gwardia — dzięki ciężko wywalczonemu zwycięstwu nad **AZS Toruń,** przy jednoczesnych porażkach najbliższych sąsiadów, oddaliła się od nich o dwa punkty, lokuje się na czwartej pozycji, której prawdopodobnie już nie odda do końca rozgrywek.

Warszawskich kolejarzy nie poderwał do walki powrót do tradycyjnej nazwy Polonia. Przegrali oni czwarte spotkanie z kolei, dostarczając tym razem niezwykle cennego punktu zagrożonej **Stali Poznań,** z którą nota bene wygrali w pierwszej rundzie aż 32 punktami różnicy!

W wyniku tego spotkania poznaniacy już po raz trzeci zrównali się z bezpośrednim rywalem AZS Toruń, a sprawa spadku z ligi jednej z tych drużyn pozostaje w związku z tym nadal otwarta.

W najbliższym terminie (niedziela 20 bm) uwaga zwolenników koszykówki skupiać się będzie na Warszawie i Toruniu.

W stolicy odbędą się dwa niezwykle interesujące pojedynki poznańsko-warszawskie, w których przodownicy **Kolejarz Poznań i CWKS będą bronić swych pozycji w spotkaniach z Kolejarzem-Polonią i Stalą.**

W Toruniu walczyć się będzie też bez pardonu. **Dla obu AZS-ów warszawskiego i toruńskiego wynik spotkania ma duże znaczenie.** Akademicy warszawscy mogą jeszcze liczyć na tytuł, a w każdym razie na wicemistrzostwo, torunianie w przypadku zwycięstwa prawie na pewno utrzymaliby się w lidze.

*

W LIDZE drużyn kobiecych od dłuższego już czasu obserwujemy zmiany tylko w grupie środkowej. Tym razem „huśtawka" wyniosła na piąte miejsce warszawskiego Kolejarza-Polonię, straciła natomiast Gwardię Poznań z szóstej lokaty na ósmą.

U góry tabeli na podkreślenie zasługuje powtórna wygrana Kolejarza Poznań z krakowską Gwardią, która wprowadziła stabilizację w czołówce prawdopodobnie aż do końca rozgrywek — do niedzieli 10 kwietnia.

U dołu zwycięstwo Sparty W-wa nad swą imienniczką ze Stalinogrodu prawdopodobnie przesądziło sprawę spadku ślązaczek do A klasy. **Niezależnie jednak od tego, jak potoczą się dalsze losy Sparty Stalinogród i AZS Wrocław, już dziś wiadomo jest, że oba te zespoły wiele skorzystały z rywalizacji ligowej, stanowiąc w wielu wypadkach równorzędnego przeciwnika dla najsilniejszych.**

W najbliższym terminie atrakcyjniejsze spotkania odbędą się w Warszawie: AZS AWF — Sparta W-wa i Kolejarz Polonia — Gwardia Kraków.

*

DRUGA liga męska wyłoniła już jednego pierwszoligowca. Jest nim Sparta Łódź, która zwycięskim spotkaniem ze Startem Lublin zakończyła swój jednoroczny pobyt w niższej klasie.

Łodzianie po połączeniu się Ognia i Spójni wygrali w drugiej rundzie wszystkie spotkania, a że dopisało im wyjątkowe wprost szczęście pod postacią ostatnich porażek najbliższych konkurentek — obu Gwardii poznańskiej i wrocławskiej, zdobyli pierwsze miejsce w grupie A.

Trzeba stwierdzić, że Sparta Łódź w obecnym składzie jest bezwątpienia najdorzalszym zespołem z drugoligowego towarzystwa i awans się jej należał, tym bardziej, że obie Gwardie mają stanowczo jeszcze za mało doświadczenia, aby mogły z powodzeniem występować w naszej extraklasie.

Najbliższa niedziela oraz dwa spotkania zaległe decydować będą jedynie o kolejności w końcówce tabeli, gdzie największe „widoki" na zajęcie ostatniego miejsca nadal posiada toruński Kolejarz.

W grupie B rozgrywki zakończą się planowo. **Zbliżająca się ostatnia kolejka wyłoni w Gdańsku drugi zespół awansujący do pierwszej ligi.** Z drużyn gwardyjskich, po odpadnięciu wrocławskiej i poznańskiej w grupie A, **na placu boju pozostała już tylko Gwardia Gdańsk, która rozegra decydujące spotkanie ze Spartą Wrocław.** W I rundzie wygrali gdańszczanie — 67:61.

Do rozgrywek decydujących o pozostanie w lidze stanie z grupy B AZS Szczecin.

(wm-szer)

Heller i Smysłow zwycięzcami XXII mistrzostw ZSRR

MOSKWA 16.3. Dogrywki odłożonych partii z ostatniej rundy finałów XXII szachowych mistrzostw ZSRR zdecydowały o kolejności miejsc w tabeli turnieju.

Oczekiwana z największym zainteresowaniem dogrywka spotkania Antoszin — Heller zakończyła się w 81 posunięciu porażką Hellera, który ostatecznie, wspólnie ze Smysłowem, podzielił 1—2 miejsca w turnieju z jednakową liczbą 12 punktów.

Trzeciemu z kandydatów do pierwszego miejsca — Spasskiemu nie udało się w dogrywce pokonać Lisicyna. Partia przyniosła remis. W pozostałych dogrywkach Iliwicki wygrał z Furmanem, Simagin pokonał Borisenkę, a spotkanie Korcznoj — Awerbach zakończyło się remisem.

Ostateczna kolejność tabeli mistrzostw: 1—2) Heller i Smysłow — po 12 pkt., 3—6) Botwinnik, Iliwicki, Petrosjan i Spasski — po 11,5 pkt., 7—8) Keres i Tajmanow — po 11 pkt., 9) Mikenas — 10,5 pkt., 10—11) Antoszin i Furman — po 10 pkt., 12) Kotow — 9,5 pkt., 13—14) Borisenko i Flohr — po 9 pkt., 15—16) Awerbach i Lisicyn — po 8,5 pkt., 17) Kan — 7 pkt., 18) Simagin — 6,5 pkt., 19) — Korcznoj — 6 pkt. i 20) Szczerbakow — 3,5 pkt.

Zwycięzcy finałowego turnieju— arcymistrzowie Heller i Smysłow rozegrają dodatkowy mecz (6 partii), który zadecyduje o tytule mistrzowskim na rok 1955.

O wejście do II ligi kosza

KRAKÓW 16.3 (tel. wł.). W Krakowie rozpoczął się 5-dniowy finałowy turniej w koszykówce drużyn męskich o wejście do II ligi. Startują w nim drużyny: **CWKS Wrocław, Sparta Sopot, Start Warszawa, Stal Zielona Góra i Start Kraków.**

W pierwszym dniu turnieju rozegrano dwa mecze, które przyniosły następujące wyniki: **CWKS Wrocław — Start Kraków 54:53 (23:24), Sparta Sopot — Stal Zielona Góra 83:80 (35:40, 72:72).**

TORUŃ 16.3 (tel. wł.). W zaległym meczu II ligi koszykówki **Kolejarz Toruń przegrał z AZS AWF Warszawa 39:44 (18:25).**

W jakich składach wystąpią piłkarze I i II ligi

I LIGA

BUDOWLANI GDAŃSK: Gronowski II, Potrykus, Kusz, Korynt, Kupcewicz, Lenc, Kaleta, Musiał, Czubała, Gronowski I, Nowicki, Goździk, Rogocz, Jarczyk, Kobyłański, Adamczyk. Trener: **Foryś.**

CWKS WARSZAWA: Szymkowiak, Bem, Zieliński, Orłowski, Woźniak, Polak, Słaboszewski, Mashelli, Strzykalski, Pieda, Siekiera, Grzybowski, Cechelik, Brychczy, Kowal, Pohl, Piechaczek, Kempny, Janeczek. Trenerzy: **Steiner, Siekierski i Głowacki.**

GWARDIA BYDGOSZCZ: Burchardt, Grochowina, Dziadek, Nowacki, Murzyn, Szczepański, Piskorz, Lizurek, Norkowski I, Norkowski II, Przybylski, Wiśniewski, Brzeski, Malinowski, Niestrawski, Wojciechowski, Golc. Trenerzy: **Drabiński i Kotlarczyk.**

GWARDIA KRAKÓW: Jurowicz, Kalisz, Rogowski, Piotrowski, Szczurek, Flanek, Dudek, Szymeczko, Snopkowski, Jędrys, Ślizow ski, Wapiennik, Machowski, Kotaba, Jaśkowski, Mordarski, Gamaj, Adamczyk, Rogoża, Kościelny. Trenerzy: **Skoraczyński, Gracz i Łańko.**

GWARDIA WARSZAWA: Stefaniszyn, Kściuk, Klanowski, Sobczak, Maruszkiewicz, Ochmański, Wiśniewski, Zientara, Rusak, Hodyra, Hachorek, Brzozowski, Baszkiewicz, Kulesza, Krajewski. Trener — **Brzozowski.**

GÓRNIK RADLIN: Budny, Pojda, Warzecha, Grzegoszczyk, Budziński, Bożek, Niedźwiedzki, Dybała, Kudla, Stawowy, Szleger, Matuła, Lisowski, Węglorz. Trener — **Wilczek.**

KOLEJARZ POZNAŃ: Paczkowski, Krzysztofiak, Sobkowiak, Szafczyk, Deska, Słoma, Chudziak, Wróbel, Nowak, Kołtuniak, Wojciechowski, Anioła, Rosik, Pecol, Gogolewski, Piechowiak, Pietrzak. Trener — **Tarka.**

SPARTA BYTOM: Skromny, Leszczyński, Lelonek, Olejniczak, Cichoń, Nariodh, Kauder, Widawski, Sąsiadek, Trampisz, Pilot, Ciupa, Jeromínek, Liberda. Trener — **Koncewicz.**

STAL SOSNOWIEC: Dziurowicz, Powązka, Masłoń, Musiał, Jochemczyk, Wspaniały, Krajewski, Głowacki, Połoczek, Poćwa I, Poćwa II, Majewski, Uznański, Szymczyk, Krężel. Trener — **Dudek.**

UNIA CHORZÓW: Wyrobek, Bregula, Bomba, Bartyla, Giebur, Suszczyk, Tim, Pohl I, Pohl II, Alszer, Cieślik, Breiter, Michalek, Kubicki, Kaczmarek, Bochenek. Trener — **Niemiec.**

WŁÓKNIARZ KRAKÓW: Stroniarz, Rybicki, Konopelski, Jodłowski, Bomba, Piekulski, Bieniek, Leśniak, Kolasa, Czyż, Browarski, Piątek, Kucharski, Bożek, Glajcar, Derdziński. Trenerzy: **Kuchynka i Nowak.**

WŁÓKNIARZ ŁÓDŹ: Klaczek, Szczurzyński, Stusio, Wiazly, Urban, Baran, Jańczyk, Koźmiński, Jezierski, Soporek, Szymborski, Kaźmierczak, Bończak, Pilarski, Kozłowski. Trener — **Król.**

II LIGA

BUDOWLANI CHORZÓW: Hajduk, Janczewski, Wieczorek, Karmański, Kalus, Widera, Skrzypiec, Węczerek, Krawiarz, Pilarek, Lizurek, Olszówka. Trenerzy: **Wodarz i T. Wieczorek.**

BUDOWLANI OPOLE: Paszkiewicz, Kornek, Trojanowski, Kania, Dubiel, Skronkiewicz, Siegel, Rogowski, Strociak, Cichy, Świderski, Słysz, Jarek, Klik, Poplut, Spałek, Budak, Mielniczek II, Szlachcic. Trener: **Bieniek.**

CWKS BYDGOSZCZ: Rosiński, Bulik, Boniek, Wałach, Szarzyński, Kohut, Melmerek, Dolecki, Laskowski, Gawroński, Szaliński. Trener: **Woźniak.**

CWKS KRAKÓW: Grom, Rybczyk, Durniok, Sulik, Danielowski, Grzywocz, Marek, Pala, Gajda, Korzeniak, Czech, Dwernicki, Dudoń. Trenerzy: **Walter i Stiasny.**

GÓRNIK BYTOM: Szołtysek, Heluszka, Gorzelik, Kańtoch, Banisz, Pożimski, Szymankiewicz, Friedek, Cilok, Przygoda, Burda, Golenia, Sobek, Krasówka. Trener: **Gazur.**

GÓRNIK WAŁBRZYCH: Woźniak, Faruga, Otrząsek, Stein, Nerkowski, Wieczorek, Syk, Kułak, Pulikowski I, Pulikowski II, Krawczyk. Trener: **Stoły.**

GÓRNIK ZABRZE: Kaczmarczyk, Cymerman, Franosz, Dominik, Nowara, Olejnik, Szalecki, Dworaczek, Gawlik, Jankowski, Fojcik, Kokot, Wiśniowski. Trener — **Dziwisz.**

GWARDIA KIELCE: Konarski, Dulniok, Zając, Chałupko, Toporski, Kęcki, Sikorski, Pięta I, Pięta II, Jabłoński, Muszyński, Kołodziej, Pietruch, Rachlewicz, Morek, Zawiślak, Cieślik. Trener: **Jezierski.**

KOLEJARZ LESZNO: Staśko, Sobkowiak, Heinsch, Lepka, Łucki, Ochliński, Eliński, Kaczmarek, Urbaniak, Jankowski, Czapczyk, Smektała, Chmielecki, Grobelny, Kuczkowski, Wielgosz, Nortman, Jankowiak. Trener: **Czapczyk.**

SPARTA KRAKÓW: Michno, Pajor II, Skrzat, Mazur, Glimas, Gołąb, Malarz, Kolasa, Szafarski, Reichel, Pitala, Opoka, Kadłuczka, Kasprzyk, Wawrzusiak, Radoń. Trenerzy: **Żelazny i Tobik.**

SPARTA TARNÓW: Dwurażny, Foryś, Dycjan, Radzim, Kotfis, Barwiński, Rybak, Roik, Nowak, Oprych, Tarsia, Kupiec, Lewandowski, Baut. Trener: **Lemiszko.**

SPARTA WARSZAWA: Kuźma, Kozłowski, Rosiak, Kowalski, Jezierski II, Łuczyński, Cybulski, Pochrzest, Jezierski I, Nowak, Borowiecki, Drożyński, Żmudzki, Okulski. Trener: **Kisieliński.**

STAL GDAŃSK: Wiechuła, Paprotny, Kula, Łudziński, Klimowicz, Kocur, Mincdorf, Kozik, Mańkowski, Kreft, Rembecki. Trener **Giergiel.**

STAL LIPINY: Słoma, Jaskuła, Klosek, Duda, Brychcy, Bawaj, Mondry, Szatkowski, Bittner, Kokot, Więcek, Kubocz, Naleja. Trener **Suchoń.**

Kalendarzyk IMPREZ

Piłka nożna

I LIGA

CWKS W-wa — Kolejarz Poznań (Cober, Brabański, Kania ze Stalinogrodu)

Gwardia Bydgoszcz — Unia Chorzów (Marcinkowski, Panfil, Spychalski z Łodzi)

Sparta Bytom — Budowlani Gdańsk (Fronczyk, Kulczyk, Podlacki z Krakowa)

Stal Sosnowiec — Górnik Radlin (Fronckowski, Polak, Fabianiak z Olsztyna)

Włókniarz Kraków — Gwardia W-wa (Nalepa, Dudek, Nikiel ze Stalinogrodu)

Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków (Szlejfer, Doleczek, Dziurban ze Szczecina)

II LIGA

Budowlani Chorzów — Sparta W-wa (Handtke, Bilewicz, Cybiński z Poznania)

Budowlani Opole — CWKS Bydgoszcz (Barczyk, Połap, Gunia ze Stalinogrodu)

CWKS Kraków — Stal Lipiny (Szperling, Okołowicz, Rakowski z Łodzi)

Gwardia Kielce — Górnik Zabrze (Popłatek, Idzikiewicz, Kolber z Krakowa)

Kolejarz Leszno — Górnik Bytom (Fomin, Przytuła, Buczek z Kielc)

Sparta Tarnów — Sparta Kraków (Marszoł, Mastalski, Kamiński ze Stalinogrodu)

Stal Gdańsk — Górnik Wałbrzych (Wołkowski, Majdan, Bocian z Warszawy)

Uwaga: wszystkie spotkania piłkarskie rozpoczną się o godz. **12.**

III LIGA

Grupa I — stalinogrodzka

Stal Gliwice — Stal Nowy Bytom, Górnik Wirek — Sparta Gliwice, Górnik Knurów — Górnik Radzionków, Stal Zabrze — Górnik Niwka, LZS Podlesie — Stal Siemianowice, Górnik Szopienice — Stal Czechowice, Sparta Bielsko — Górnik Miechowice.

Grupa II — krakowska

Kolejarz Nowy Sącz — Sparta Bieżanów, Budowlani Huta im. Lenina — Stal KZME Kraków, Włókniarz Chełmek — LZS Czyżyny, Kolejarz Prokocim — Stal Żywiec, Sparta Bronowice — Unia Bolek, Sparta KZPS Kraków — Stal Tarnów, Stal Huta im. Lenina — Włókniarz Andrychów.

Grupa III — warszawska

Kolejarz Wołomin — Kolejarz Pruszków, Kolejarz Piaseczno — Kolejarz Warszawa, AZS W-wa — Kolejarz Ełk, Gwardia Białystok — Kolejarz Ostróda, Stal Okęcie — Unia Chodaków, Kolejarz Olsztyn — Stal PZO W-wa.

Grupa IV — gdańska

Gwardia Koszalin — Kolejarz Bydgoszcz, Kolejarz Gdańsk — Budowlani Chojnice, LZS Karlino — Kolejarz Gdynia, Sparta Włocławek — Gwardia Gdańsk, Sparta Gdynia — Sparta Szczecinek, Kolejarz Toruń — Kolejarz Lębork.

Grupa V — poznańska

Gwardia Szczecin — Kolejarz Goleniów, Start Kalisz — Kolejarz Kępno, Budowlani Poznań — Gwardia Poznań, Sparta Gniezno — Stal Kalisz, Stal Nowa Sól — Kolejarz Szczecin.

Grupa VI — wrocławska

Stal Świebodzice — Budowlani Ząbkowice, Sparta Wrocław — Unia Kędzierzyn, Unia Racibórz — CWKS Wrocław, Włókniarz Prudnik — Włókniarz Chojnów, Górnik Nowa Ruda — Stal Ozimek, Kolejarz Kluczbork — Sparta Lubań, Stal Świdnica — Stal Pafawag Wrocław.

Grupa VII — rzeszowska — rozpoczyna rozgrywki 27 bm.

Grupa VIII — łódzka

Sparta Tomaszów — Włókniarz 9 Maja Łódź, Stal Starachowice — Unia Piotrków, Stal Skarżysko — Sparta Częstochowa, Stal Radom — Kolejarz Łódź, Sparta Łódź — Włókniarz Pabianice, Włókniarz Zgierz — Włókniarz Radom.

Boks

KRAKÓW. Indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski seniorów. Program zawodów: czwartek o godz. 11 i 18 w hali Gwardii — eliminacje; **piątek godz. 11 i 18** w hali Gwardii — spotkania ćwierćfinałowe; **sobota godz 18** w hali Gwardii — walki półfinałowe; **niedziela godz. 12** w hali Gwardii — **finały.**

Siatkówka

Międzynarodowe spotkania siatkówki męskiej i żeńskiej: **piątek 18 bm.: Warszawa — Belgrad** o godz. 17 w sali Technikum Wychowania Fizycznego w Szczecinie; **niedziela 20 bm.: Warszawa — Belgrad** o godz. 16 w hali Ludowej we Wrocławiu.

Łyżwiarstwo

Warszawa. W czwartek zakończenie zawodów w jeździe figurowej na lodzie z udziałem zawodników Węgier, Czechosłowacji i Polski.

Stalinogród. W sobotę i niedzielę na Torstalu pokazy jazdy figurowej na lodzie z udziałem zawodników Węgier, Czechosłowacji i Polski.

Koszykówka

LIGA ŻEŃSKA

Włókniarz Łódź — Kolejarz Poznań (J. Seifert, Bruśnicki)

AZS AWF W-wa — Sparta W-wa w sobotę 19 bm. o godz. 18.15 w hali AWF (Czmoch i Szeremeta)

Sparta Stalinogród — CWKS Kraków (Zajączkowski i Jarzębiński)

Gwardia Poznań — AZS Wrocław (Szczygieł i Olszewski)

Kolejarz W-wa — Gwardia Kraków o godz. 17 w sali Kolejarza przy ul. Konwiktorskiej (Zwierzański, Morawski)

I LIGA MĘSKA

Gwardia Kraków — Sparta Kraków (Dobrucki — Dzierżko)

Kolejarz W-wa — Kolejarz Poznań o godz. 18.30 w sali Kolejarza przy ul. Konwiktorskiej (Reguła i Miętta)

CWKS W-wa — Stal Poznań o godz. 11 w sali Kolejarza przy ul. Konwiktorskiej (Reguła i Miętta)

Włókniarz Łódź — Sparta Gdańsk (J. Seifert i Bruśnicki)

AZS Toruń — AZS W-wa (Powałowski i Joachimiak)

II LIGA MĘSKA

Grupa I.

Start Lublin — Gwardia Wrocław (Szamotulski i Kwaśniewski)

AZS AWF W-wa — Kolejarz Ostrów o godz. 11 w sali AWF (Zwierzański i Morawski)

Gwardia Poznań — Kolejarz Toruń (Szczygieł i Olszewski)

Grupa II.

AZS Szczecin — Sparta Kraków (Florkowski i Dutkowski)

Gwardia Gdańsk — Sparta Wrocław o godz. 17 w sali WP we Wrzeszczu (Wysocki i Menel)

O WEJŚCIE DO II LIGI

Kraków. Od czwartku do niedzieli dalszy ciąg rozgrywek o wejście do II ligi koszykówki męskiej z udziałem drużyn: Start W-wa, Start Kraków, CWKS Wrocław, Stal Zielona Góra i Sparta Gdańsk.

Narciarstwo

Zakopane. W dniach 18 — 24 odbędą się w Zakopanem wielkie zawody międzynarodowe o. **Memoriał Br. Czecha i H. Marusarzówny.**

Pływanie

PŁYWACKI PUCHAR MIAST

Grupa I.

Poznań I — Warszawa I (Woźniak z Bydgoszczy)

Stalinogród I — Wrocław (Dębecki z Warszawy)

Grupa II.

Stargard. Finałowe rozgrywki grup A B C o wejście do grupy I. Startują reprezentacje Łodzi, Krakowa i Szczecina. Sędzia główny — Marchlewski z Gdyni.

Ostrowiec. Zaległy mecz pływacki Kielce — Stalinogród II.

Tenis stołowy

LIGA MĘSKA

Budowlani W-wa — AZS Lublin (Przybylski i Juszkiewicz). **Uwaga:** mecz odbędzie się w sobotę o godz. 16.30 w sali Politechniki.

Sparta W-wa — Sparta Wrocław o godz. 17 w sali Sparty przy ul. Nowogrodzkiej 31 (Olczak i Tłuchowski)

Stal Siemianowice — Włókniarz Łódź (Jędruś i Chmurzyński)

Sparta Łódź — Stal Radom (Dressler i Sobolewski)

Hokej na lodzie

Stalinogród. Na Torstalu odbędzie w niedzielę o godz. 18 międzypaństwowy mecz hokejowy **Polska — NRD.**

Stalinogród. W czwartek rozpoczynają się na Torstalu rozgrywki o **utrzymanie się w I lidze.** Grać będą: Gwardia Stalinogród, Sparta Cieszyn, Sparta Nowy Targ oraz Unia Krynica.

Kolarstwo

Kłodzko. Kolarskie przełajowe mistrzostwa Polski.

Bojery

Giżycko. Dalszy ciąg Bojerowych Mistrzostw Polski.

Lekkoatletyka

Warszawa. Na Bielanach odbędzie się w niedzielę pierwszy wiosenny bieg na przełaj. Początek zawodów o godz. 10.

Saneczki

Szklarska Poręba. W piątek rozpoczną się zawody o Saneczkowy Puchar Karkonoszy, w jedynkach i dwójkach kobiet i mężczyzn.

PPIS odpowiada

Ci, którzy byli na spotkaniu hokejowym Polska — ZSRR pamiętają fatalną organizację przed wejściami na „Torwar". Organizatorzy imprezy — PPIS — nie potrafili opanować sytuacji, w rezultacie czego wielu posiadaczy biletów nie dostało się do środka. A inni przeszli istne tortury w tłoku, jaki panował przy wejściu.

A oto odpowiedź Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Sportowych na naszą krytykę: **„Przyznajemy, iż impreza ta miała poważne braki, szczególnie w umożliwieniu publiczności przejścia na trybuny. Spowodowane to było głównie niemożliwością wykorzystania większej ilości wejść (na 5 planowanych wejść oddano do użytku tylko dwa).**

W celu uniknięcia na przyszłość podobnych incydentów zorganizowano specjalną naradę pracowników PPIS oraz przeprowadzono rozmowy z organami M. O.".

W paru wierszach

W dwu pozostałych niedzielnych meczach ligi zapaśniczej zanotowaliśmy rezultaty: **Unia Swarzędz — AZS AWF W-wa 4:4.** Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Unii): Laskowski wygrał w 10 min. z Murawskim, Ciszewski (U) zdobył punkty wo, Sznajder zwyciężył Trojanowskiego, Matuszak uległ Wojtańkowi, Miszkiel przegrał z Grotkowskim, Włodarczyk został wypunktowany przez Żywczyka, Kąkolewski stosunkiem głosów 1:2 przegrał z Flontem, Jończyk (U) nie znalazł przeciwnika.

Kolejarz Poznań — Sparta Szczecin 5:3. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Kolejarza): Nikodemski zdobył punkty w.o., Janosik przegrał z Majdańskim, Radziński położył w 8 min. na łopatki Kuliszyna, Szymański przegrał przez położenie na łopatki w 7 min. z Diksą, Mielczak w 12 min. uległ Łesyszakowi, Jakubowicz pokonał Awerianowa, Mocny zwyciężył w 12 min. Szajewskiego, Leitgeber wypunktował Zamorzyckiego.

*

W Poznaniu podczas towarzyskiego spotkania lekkoatletycznego zespołów Startu Poznania i Szczecina **sztafeta męska Szczecina 4 x 800 m pobiła rekord Polski w hali uzyskując 8:49,2.** Poprzedni rekord (9:06,8) należał od 1953 r. do sztafety b. Warty Poznań.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„CZYTELNIK"
Redakcja
Warszawa, Al. 1 Armii WP nr 11. Telefony: centrala 84241 do 44 oraz bezpośrednie — Redaktor Naczelny i Sekretariat 89116. Sekretarze redakcji 82604. Dział Sportu 89106. Dział Listów i Korespondencji 89666. Wydanie wiejskie 89666. Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja
Warszawa, ul. Marszałkowska 3, telef. 80711 i 88251 wewn. 56. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 1369-B B-6-3545

Pięć setów zaciętej walki
przy gorącym dopingu licznej publiczności
na meczu siatkarzy
Belgrad — Warszawa

Doskonały sędzia siatkówki Francuz Claude Ehrler, który prowadził zawody drużyn męskich Belgrad — Warszawa
Rys. E. Ałaszewski

Dokończenie ze str. 1

niach międzynarodowych, niskiego wzrostu, 15-letniej Stojadinowicz. Wtedy to Jugosłowianki ze stanu 2:5 poprawiły wynik na 6:8, ale to wszystko na co było je stać.

Drużyny wystąpiły w składach:

WARSZAWA — Hajec, Jośko, Zarzycka, Czeczótka, Abisiak, Kocan oraz od III seta Zakolska za Czeczótkę, a od jego połowy Jasińska za Kocan; trener Tyszecki.

BELGRAD — Łukowicz, Miłoszewicz, Glumac, Risticz, Neszicz, Konczar oraz Caran i Stojadinowicz; trener Bogdanowski.

Spotkanie prowadzili Rumun Setir (sędzia główny) i Jugosłowianin Neczicz (pomocniczy).

Na ogół z wyrównanego zespołu Warszawy wyróżnić należy Abisiak i Jośko oraz za silne i efektowne ścięcia Zarzycką, która nadal niestety jest słaba w polu. Z Jugosłowianek najlepiej zagrała debiutantka Stojadinowicz, a potem dopiero reprezentantki Łukowicz i Miłoszewicz.

W meczu drużyn męskich spotkały się dwa całkowicie wyrównane zespoły: **polski o lepszej technice i bardziej urozmaiconej taktyce gry w wykańczaniu akcji oraz jugosłowiański o lepszej kondycji, lepszych warunkach fizycznych, grający bardziej ekonomicznie. O wyniku zadecydowała przede wszystkim lepsza kondycja gości i... gorsza ich technika** (gdyż przed meczem uzgodniono taką interpretację przepisów, która dopuszczała pewną tolerancję w prawidłowym, czystym przyjmowaniu piłek — co w pewnym stopniu było handicapem dla Jugosłowian).

Mimo to trzeba podkreślić, że Jugosłowianie wygrali spotkanie całkowicie zasłużenie. Siatkarzom naszym, grającym przede wszystkim na zbicia piłki w II uderzeniu, nie wprowadzającym, w przeciwieństwie do gości, czwartego zawodnika do ataku, nie starczyło kondycji, której brak anonsowaliśmy zresztą w artykule zapowiadającym zawody.

Stąd też tak duża ilość zmian przeprowadzonych przez trenera Michniewskiego. Było ich w I secie — 3, w II i III — po 1, a w IV i V — po 5. Razem aż 15, z tego tylko jedna ze względów taktycznych a nie z konieczności dania chwili odpoczynku poszczególnym zawodnikom, których w grze brało udział jedenastu, a tylko jeden Szołomicki grał bez zmiany.

Zespół nasz nie mógł być zgranym kolektywem, popełniał wiele błędów w obronie, nagrania piłek nie były dokładne, ścięcia niejednokrotnie zawodziły. **Polacy walczyli jednak b. ambitnie, dali z siebie maximum posiadanych w tej chwili umiejętności, trudno też mieć do nich pretensje o przegranie spotkania.**

Jugosłowianie to dobra klasowa drużyna, opierająca grę przede wszystkim na żywiołowym ataku, słabsza przez to w obronie. Z siedmiu oglądanych zawodników, którymi kierował trener Siratonowicz — **Popowicz, Skerbinek, Mikina, Dżordżewicz, Bojicz i Szitin oraz Żarkowicz** (zmienił na krótki okres gry w III secie Skerbineka) wyróżniła się pierwsza trójka. Najskuteczniejszy z nich był leworęki **Skerbinek**, którego ścięcia były dla naszych siatkarzy prawie nie do zablokowania lub przyjęcia. Pozostali dwaj, z których **Mikina** liczy 195 cm wzrostu, zademonstrowali b. silne ścięcia.

Poważnym brakiem Jugosłowian jest natomiast słaby, zupełnie nie ofensywny serwis. Jedynie Skerbinek stosował silną zagrywkę.

WARSZAWA rozpoczęła grę w składzie: Szołomicki, Kurpios, Wieciał, Lewkowicz, Schlief i Radomski, a w trakcie spotkania skrystalizowała się szóstka z Woluchem zamiast Radomskiego, z tym, że okresami grali również Feliszewski (najwięcej) oraz Łaszcz, Poleszczuk i Czerski. Oprócz Szołomickiego, bezwzględnie najlepszego z Polaków, wyróżnić należy Wolucha i Kurpiosa.

W I secie Warszawa prowadziła 7:1, 9:7 i 12:9. Belgrad wyrównał i uzyskał przewagę 14:12, ale mimo to Polacy, przy dużej dozie szczęścia zdołali set ten wygrać. II i III set były bez historii

Najbardziej zażarty i najciekawszy był set IV. Jugosłowianie stale prowadzili różnicą paru punktów, którą Polacy systematycznie zmniejszali, aby wyrównać wreszcie ze stanu 12:14 na po 14. W tym momencie jednak nie starczyło im sił i mimo kapitalnej obrony kilku kolejnych ścięć Jugosłowian przez Lewkowicza i Wolucha, set ten raczej Polacy przegrali niż Jugosłowianie go wygrali.

W V secie oba zespoły szły „łeb w łeb" do stanu 9:9, ale dalej trzy skuteczne ataki gości i trzy błędy Polaków zakończyły całe spotkanie.

Zawody prowadził b. dobrze jako sędzia główny Francuz Ehrler; pomocniczym był Polak Staniszewski.

Pierwsze tegoroczne międzynarodowe mecze naszej kadry siatkówki należy uznać za udane. **Wykazały one, że mimo licznych braków siatkarki nasze i siatkarze mają realne szanse osiągnięcia w tym sezonie wysokiej formy. Pocieszający jest również fakt posiadania przez nas wyrównanej stawki czołowych zawodników i zawodniczek.**

Dalsze spotkania z zespołami jugosłowiańskimi, które odbędą się w piątek 18 bm. w Szczecinie i w niedzielę 20 bm. we Wrocławiu, powinny dać pełniejszy obraz gry naszej kadry.

W. Szeremeta

*

W Paryżu ogłoszono już skład męskiej reprezentacji Francji w siatkówce, na spotkanie z Polską w Warszawie, w dniu 10 kwietnia: Dujardin, Nomico, Bertagnol, Maniaude (Stade), **Coquand, Brockly** (Alger), **Liou** (Metro), **Bosch** (Montpellier UC), **Courtin** (PUC), **Esteve** (Casablanca), **Jean i Roger Chabert** (COB). Trenerem i technicznym kierownikiem ekipy jest **Marcel Mathoré.**

Najskuteczniejszy z siatkarzy Belgradu leworęki Skerbinek (nr 3) w akcji CAF

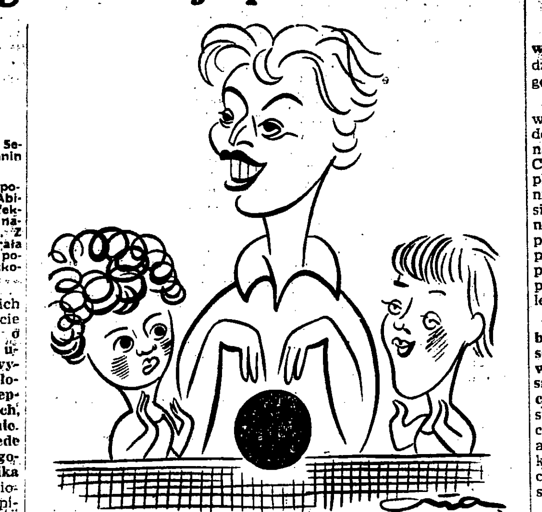

Kapitan reprezentacji Belgradu Natasza Łukowicz w otoczeniu swych koleżanek Ruzicy Szaban (z lewej) i Olgi Caran
Rys. E. Ałaszewski

Wrażenia Jugosłowian:
— ofiarna gra Polek
— dobra technika siatkarzy
— obiektywna publiczność

ZAPYTANE o wrażenia ze spotkań Belgrad — Warszawa w siatkówce, kierownictwo ekipy jugosłowiańskiej odpowiedziało:

RAJKO SOKOŁOWICZ, kierownik ekipy, sekretarz ZS Partyzant: — Uważam wynik za sprawiedliwy. Nasze zawodniczki grały poniżej swych możliwości, a i mężczyźni jeszcze nie osiągnęli swej normalnej formy. Cieszymy się z nawiązanego kontaktu i z waszej rewizyty u nas.

IGOR BOGDANOWSKI, trener kobiecej reprezentacji Belgradu: — Warszawianki dobrze atakują, zagrały również dobrze w obronie, a co najważniejsza w każdej sytuacji wykazują bezkompromisową ofiarność w grze. Za błąd uważam odbijanie w tylnej linii piłki jedną ręką i niedostateczne krycie terenu. Na moich zawodniczkach, zwłaszcza na tych najbardziej rutynowanych zawiodłem się. Bo młodszym nie można się dziwić — występowały po raz pierwszy zagranicą i wobec tak licznej publiczności. Reprezentacja Belgradu, nie miała od dłuższego czasu żadnych silniejszych przeciwniczek i przez to zatraciła wyczucie gry z mocniejszymi od siebie. W Szczecinie mam zamiar wystawić samą młodzież — zobaczymy co potrafi.

DRAGOSŁAW SIRATONOWICZ, trener reprezentacji mężczyzn: — To był bardzo ciekawy mecz i nie łatwy do wygrania. Wasi zawodnicy mają daleko lepszą technikę i wyższą kulturę gry — nasi górują „bałkańskim" temperamentem, przebojowością i taktyką. Muszą natomiast poprawić swoją technikę. Uważam spotkanie z wami za niezwykle pożyteczne i pouczające dla nas ze względu na mistrzostwa Europy w Bukareszcie, w których weźmiemy udział i gdzie spotkamy przeciwników grających takim samym systemem jak wy. Ogółem biorąc, oceniam drużyny Belgradu i Warszawy jako równorzędnych przeciwników.

LUBOMIR OLICZ, przedstawiciel jugosłowiańskiego radia i Tanjugu, dziennikarz: — Jesteśmy wszyscy ogromnie zadowoleni z meczu i zachwyceni obiektywizmem i znajomością rzeczy waszej publiczności, która oklaskiwała co lepsze zagrania obu stron, nagradzając specjalnie rzęsistymi owacjami zagrania wyjątkowo dobre, czy piękne, zarówno Belgradu jak i Warszawy. Cieszymy się na wasz przyjazd i ewentualne dalsze kontakty sportowe z wami

Ce.

Wielcy mistrzowie nart
przejazdem w Warszawie
Rozmawiamy z Couttet, Haekkinenem, Lonkilą i Wernerem

— James Couttet w Warszawie! Taka wiadomość musi podziałać elektryzująco na każdego dziennikarza sportowego.

Zawodników francuskich, bawiących w Warszawie przejazdem w drodze do Zakopanego na zawody o Memoriał Br. Czecha, odnaleźliśmy w komplecie podczas kolacji w Kasynie na Mazowieckiej. Couttet siedzi z całą gromadką zawodników francuskich przy stole i popija herbatę. Niesforna czupryna, spalona na brąz twarz, pełne wyrazu, błyszczące oczy południowca, miły uśmiech i lekka melancholia w głosie.

— To już 16 lat temu, kiedy byłem po raz pierwszy w Polsce, w Zakopanem. Był ze mnie wówczas taki sam smyk i taki sam „zwariowany" zapaleniec, co ten tutaj — tu wskazał na swego pupila, zeszłorocznego wicemistrza świata w kombinacji alpejskiej — Francois Bonlieu, którego szare oczy w ciemnej, chłopięcej twarzy, patrzą niefrasobliwie na świat.

— Co robić — dodaje — starzejemy się.

Protestujemy gwałtownie, bo przecież nie dalej, jak w ubiegłym tygodniu Couttet, mistrz świata z 1938 r. zdobył mistrzostwo Francji w slalomie gigancie. A zresztą cóż to za wiek — 34 lata, prawda? Przy naszych Marusarzach!...

Pytamy jeszcze o wyniki ostatnich międzynarodowych zawodów „Kandahar" w Murren (Szwajcaria).

— Kombinację wygrał Schuster (Austria). **drugi był ten oto bohater** — wskazuje na **Charles Bozon,** siedzącego naprzeciwko niego. — **Pozazdrościł laurów swemu pływackiemu imiennikowi. Mnie się nie powiodło. Przechodziłem grypę, z której się jeszcze nie wylizałem. Zająłem III miejsce w slalomie specjalnym.**

— Ciekawi nas, dlaczego Bonlieu, jak gdyby przygasł w tym sezonie.

— Chłopiec rośnie, zmienia się układ ciała, postawa, waga — wszystko to ma pewien wpływ. A zresztą... co tu dużo mówić — kiedy się wygrywa jest się mistrzem, kiedy się nie wygrywa — jest się niczym. Ale to wcale nie znaczy, że jeździ się gorzej. Po prostu inni jeżdżą lepiej!

Zagadujemy jeszcze o naszych zawodników, których widział ostatnio zagranicą:

— Podobał mi się Ciaptak Gąsienica — mówi po krótkim namyśle, przekręcając zabawnie nazwisko trudne do wymówienia dla Francuza.

— A w ogóle uważam, że poprawiacie się w slalomie (dosłownie: vous montez en slalom) **od startu do startu.**

Cieszę się z przyjazdu do Zakopanego. Jestem pewien, że spotkam tam dużo znajomych jeszcze sprzed wojny. Proszę pozdrowić od całej naszej ekipy sportowców polskich — kończy znakomity narciarz, pisząc kilka słów dla czytelników Przeglądu na wyrwanej z notesu kartce.

Z pożegnalnym uściskiem wyciągają się do nas serdecznym gestem dłonie Couttet, Bonlieu, Bozon, Allarda, Viollat i 3 uroczych zawodniczek — prześlicznej, delikatnej brunetki Josette Neviere, niedawnej rewelacji z Chamonix, Therese Leduc i smukłej Francine Breau.

NARCIARSKI GLOBTROTTER

Jasnowłosy Fin **Haekkinen** rysuje na szybie autokaru zdążającego na Dworzec Główny, dużymi literami napis NURIA i śmieje się serdecznie, kiedy pytamy, co to znaczy.

— To jest miejscowość w Hiszpanii, w Pirenejach, dokąd jadę prościutko z Zakopanego. Muszę tam być przed 26 marca, bo 26 zaczynają się zawody narciarskie, a ja startuję w kombinacji alpejskiej. Z Nurii jadę do Włoch, do Cervinii, gdzie znowu startuję w zawodach 31 marca. W tym roku brałem udział już w zawodach w Chiamonte (Włochy), w Villars (Szwajcaria), w Morcyne (Francja) i w Holmenkollen (Norwegia). Moja specjalność — to zjazd. Cieszę się z zaproszenia do Zakopanego; poznam tu znowu jakąś nową trasę zjazdową.

— A to jest nasza gwiazda w biegach, słynny Paavo Lonkila. Zajął 3 miejsce w Igrzyskach Olimpijskich w Oslo w biegu 15 km i pierwsze w sztafecie.

Maleńki, drobny **Lonkila** uśmiecha się zażenowany i prosi władającego doskonale językiem angielskim Haekkinena, żeby powiedział, że oczekuje z niecierpliwością startu w Zakopanem w silnej konkurencji biegaczy polskich.

STARZY ZNAJOMI Z NRD

W obszernym hallu hotelu Warszawa aż zaroiło się od jednakowych, ciemnochabrowych marynarek naszych starych znajomych narciarzy z NRD, którzy bawili w Zakopanem przed 2 laty.

— Mamy nadzieję, że nie poczęstujecie nas, znowu takim upałem, jak wtedy — żartuje mistrz NRD w biegach, Kuno **Werner.** Pamiętam, że w słońcu termometr wskazywał 30 stopni ciepła, a śniegu trzeba było szukać wysoko w górach i koło Morskiego Oka. Ciekaw jestem jak wypadnie moje spotkanie z Kwapieniem. Pewno zechce się zrewanżować za Oberhof.

Oprócz Wernera, mistrza NRD na 15, 30 i 50 km. ze starych znajomych są jeszcze skoczkowie **Glass** i dwaj **Lesserowie** (Werner i Horst), oraz **Holland.** Biegacze Moring i Lindenlaub jadą do Zakopanego po raz pierwszy. Kierownictwo ekipy Lippmann, Renner i Holland zamykają listę gości z NRD.

Z. Cunge

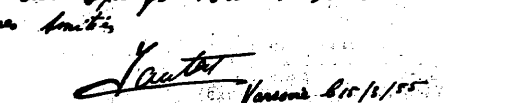

Czytelnikom „Przeglądu Sportowego" i wszystkim sportowcom polskim gorące wyrazy przyjaźni
James Couttet

Ostatni raz w tym sezonie
zobaczymy
naszą drużynę hokejową
w meczu z NRD

REPREZENTACYJNĄ drużynę Polski w hokeju na lodzie czeka po powrocie z mistrzostw świata w Krefeld nowy egzamin. **W najbliższą niedzielę, 20 marca odbędzie się w Stalinogrodzie spotkanie międzypaństwowe Polska — NRD.**

Z hokeistami NRD spotykamy się już po raz szósty. Dotychczasowe mecze z nimi zakończyły się dla nas pomyślnie. **We wszystkich spotkaniach z NRD zwyciężyliśmy, osiągając ogólny stosunek bramek 52:17.** Istnieje jednak pewna różnica między stosunkiem bramek uzyskiwanym w pierwszych meczach, a w okresie późniejszym. W roku 1951 np. wygrali nasi zawodnicy w jednym ze spotkań 10:1, a w rok później uzyskali nikłe zwycięstwo różnicą zaledwie 1 bramki (6:5). Różnica ta świadczy o stałej poprawie poziomu gry hokeistów NRD.

W niedzielę liczymy również na wygraną polskiej drużyny. Rozegrała ona w bieżącym sezonie rekordową ilość spotkań międzynarodowych, uczestniczyła w mistrzostwach świata, zawodnicy widzieli grę najlepszych mistrzów kauczukowego krążka, byli świadkami różnych systemów gry i najnowocześniejszych założeń taktycznych. Te wszystkie czynniki wpłynęły niewątpliwie na podwyższenie poziomu naszego zespołu.

Szersze kontakty z zagranicą są głównym atutem Polaków w meczu z najbliższym partnerem, który nie miał możliwości zmierzenia swych sił z najlepszymi. Poza tym przemawia za nami własne lodowisko i... gorący doping zwolenników hokeja w Stalinogrodzie.

21 KANDYDATÓW DO REPREZENTACJI

Na mecz z NRD Prezydium SHL GKKF wyznaczyło 21 zawodników. Są to: **Kocząb, Foryś, Gansiniec, Csorich, Olczyk, Chodakowski, Kurek, Nowak, Janiczko, Gosztyła, Bryniarski, Jędrol, Wróbel II, Czech, Wróbel III, Pęczek, Lewacki, Brzeski, Szerauc, Jeżak i Chmura.** Z tych hokeistów ma być wyłoniony tuż przed meczem w Stalinogrodzie zespół reprezentacyjny.

Większość zawodników przewidzianych na mecz z NRD — to uczestnicy tegorocznych mistrzostw świata. Wśród nich brak jedynie Bromowicza. Poza „krefeldczykami" widzimy w składzie kilku młodych graczy, m. in. Szerauca z krynickiej Unii. Pod nieobecność Bromowicza istnieje koncepcja wystawienie na obronie Csoricha w towarzystwie Gansińca.

Mecz z NRD odbędzie się po turnieju eliminacyjnym o pozostanie w I lidze. Biorą w nim udział m. in. Csorich, Bryniarski, Gosztyła, Szerauc i Chmura. W ciężkich bojach o ligową egzystencję może ktoś z tej czwórki ulec kontuzji. Fakt ten wzięła pod uwagę SHL GKKF, upoważniając kierownika reprezentacyjnej drużyny H. Czarnika do ewentualnych przesunięć przy ustalaniu ostatecznego składu.

J. L.

*

BERLIN, 16.3. (tel. wł.). Sekcja Hokeja Państw. KKF NRD ustaliła na międzypaństwowy mecz z Polską następujący skład:

bramka: Mack, Katzura (obaj Dynamo Weisswasser);

obrona: Schischefsky (D. W.), Senftleben (Einheit Berlin); Heinicke (Wismut K. Marxstadt), Mutzel (Einheit B);

atak: Stürmer, Blümel, Buder (D. W.); Jablonsky, Künstler (Einheit B); Löggow (Motor Berlin); Frenzel (D. W.), Rüdert i Hönig (Wismut).

Skład reprezentacji NRD oparty jest na mistrzowskim zespole Dynamo Weisswasser. Wraz z drużyną przyjeżdżają do Polski trenerzy Kiesling i Jonath, dziennikarz Claus Hühn i sprawozdawca radiowy Helmut Schultze. Kierownikiem ekspedycji jest Jochem Grünwald.

M. Seifert

Kurek pod bramką Don Rigazio — najlepszego bramkarza hokejowych mistrzostw świata. W głębi na wyjaśnienie sytuacji oczekuje Janiczko. Fragment spotkania Polska — USA 2:8
foto CAF

Hokeiści kończą sezon
turniejami o mistrzostwo Polski
i o utrzymanie się w I lidze

W NAJBLIŻSZYCH dniach hokeiści na lodzie kończą tegoroczny bogaty w imprezy międzynarodowe sezon. Po meczach o mistrzostwo świata wracają na krajowe podwórko, by w szybkim tempie odrobić zaległości.

A tych zaległości jest sporo. Nie znamy jeszcze mistrza Polski seniorów i juniorów, nie wiemy również definitywnie, kto spadł z I ligi — do II. W czasie emocji z Krefeld zatraciliśmy niemal zupełnie pogląd na aktualną sytuację w hokeju krajowym. By powtórnie odzyskać „rozpoznanie", podajemy kilka informacji, dotyczących tej dyscypliny sportu.

*

W dniach 17 — 19 bm. odbędzie się w Stalinogrodzie turniej eliminacyjny o pozostanie w I lidze hokejowej. Startują cztery drużyny: **Unia Krynica, Sparta Cieszyn, Sparta Nowy Targ i Gwardia Stalinogród.** Zespoły, które zajmą dwa ostatnie miejsca w turnieju, spadają do II ligi. W roku przyszłym grać będą one w II lidze wraz z Włókniarzem Zgierz i Unią Wyry, które po zajęciu ostatnich miejsc w swych grupach, spadły automatycznie do klasy niższej.

Obsadę sędziowską meczów o pozostanie w I lidze stanowią: Kowalski (sędzia główny), Bielecki, Wycisk, Romanowski, Marzec, Ruzman i Kwapień. Losowanie rozgrywek nastąpi w Stalinogrodzie bezpośrednio przed rozpoczęciem turnieju.

*

W roku przyszłym II ligę hokejową tworzyć będzie 8 drużyn. Skład ten będzie się znacznie różnił od tegorocznego. W II lidze znajdą się cztery tegoroczne zespoły I-ligowe, tj. **Włókniarz Zgierz, Unia Wyry,** dalej drużyny, **które zajmą trzecie i czwarte miejsca w turnieju spadkowym,** beniaminki II ligi **CWKS Bydgoszcz i AZS Warszawa** oraz **AZS Stalinogród i Sparta Warszawa.** Z II ligi spadły: Sparta Kraków, Stal Stalinogród, Sparta Lublin i Budowlani Opole. Z II ligi do I awansowały: z grupy stalinogrodzkiej — Start Stalinogród, z grupy warszawskiej — Włókniarz Łódź.

Miłą niespodzianką jest awans do II ligi AZS Warszawa. Drużyna studentów zdobyła bezapelacyjnie mistrzostwo stołecznej A klasy, pewnie przeszła eliminacje, by w finale zająć drugie miejsce za silnym zespołem bydgoskiego CWKS.

*

Tegoroczne finały mistrzostw Polski juniorów nie wyłoniły na 3-dniowym turnieju mistrza. **Gwardia Stalinogród i Kolejarz Toruń zdobyły w rozgrywkach jednakową ilość punktów, remisując w bezpośrednim ze sobą spotkaniu 2:2.** Dalsze miejsca zajęły: Włókniarz Łódź i Sparta Rzeszów.

Zgodnie z regulaminem, o tytule mistrza Polski juniorów zadecyduje dodatkowe spotkanie między Gwardią i Kolejarzem, które rozegrane zostanie w poniedziałek 21 bm. w Stalinogrodzie.

*

Sezon hokejowy zakończą finały mistrzostw Polski seniorów, które odbędą się w Stalinogrodzie w dniach 22 — 24 marca. Startują cztery drużyny, które zajęły dwa pierwsze miejsca w swoich grupach.

Prezydium SHL GKKF dokonało już losowania finałów. Terminarz spotkań przedstawia się następująco:

22.3. — Gwardia Bydgoszcz — Górnik Stalinogród, Kolejarz Toruń — CWKS Warszawa.

23.3. — Kolejarz — Górnik, Gwardia — CWKS.

24.3. — Górnik — CWKS, Kolejarz — Gwardia.

Obrońcą tytułu mistrza jest stołeczny CWKS, a wicemistrza — Gwardia Bydgoszcz.

Na finały mistrzostw Polski wyznaczeni zostali następujący sędziowie: Eberhardt (sędzia główny), Zarzycki, Wycisk, Ferenc, Nyc, Bielecki, Wujek i Romanowski.

Górnik Stalinogród — Unia Krynica 6:4

KRYNICA, 15.3. (tel. wł.) Unia Krynica — Górnik Stalinogród 4:6 (4:4, 0:2). Bramki zdobyli Gosztyła (3) i Szerauc dla Unii oraz Wróbel I (3), Gansiniec (2) i Wróbel II (1) dla Górnika.

W Krynicy rozegrano we wtorek zaległy mecz o mistrzostwo południowej grupy ligi hokejowej. Mimo usilnych starań organizatorów i zawodników — meczu nie doprowadzono do końca, z powodu odwilży i fatalnego stanu lodowiska. Rozegrano tylko dwie tercje. Ponieważ wynik tego meczu nie ma żadnego wpływu na ostateczny układ tabeli, obie strony zgodziły się na postawienie w SHL wniosku o zweryfikowanie go, zgodnie ze stanem meczu do chwili przerwania.

Oczy i uszy świata

ZURYCH. W spotkaniu gimnastycznym Zurych Paryż zwyciężyli Szwajcarzy 188,35:178,25. Indywidualnie pierwsze miejsce w wieloboju zajął Szwajcar Knecht przed swym rodakiem Thaelmannem i dwoma Francuzami Changeat i Dot.

CAEN. 60 francuski narodowy bieg na przełaj, który odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych (śnieg i wiatr), zakończył się zwycięstwem Marokańczyka Mohamed Ben Saida. Po uwzględnieniu wyników biegu ostatecznie ustalono skład ekipy francuskiej na Cross des Nations w San Sebastian (Hiszpania).

HAGA. Na zawodach pływackich w Velsen 14-letnia uczennica słynnej „mamy" Braun Holenderka Jopie Van Alphen osiągnęła sensacyjne podwójne zwycięstwo pokonała na 100 m st. dow. w czasie 1:07,1 wicemistrzynię Europy Geertje Wielema (1:07,3), a w st. grzbiet. wicemistrzynię Europy Joke de Korte (1:14,1), uzyskując 1.13,1. Jest to 5 wynik na świecie.

BRUKSELA. Na zaproszenie pływackiego klubu Brussels SC mają przybyć w połowie kwietnia do Belgii pływacy radzieccy, którzy rozegrają dwa spotkania — w Brukseli i w Leodium. Istnieje możliwość że przed przyjazdem do Belgii pływacy ZSRR wezmą udział w zawodach pływackich w Holandii.

LONDYN. W Bedford odbył się bieg na przełaj o mistrzostwo Anglii. Zwyciężył bezapelacyjnie Pirie, który zgubiwszy jeden pantofel w błocie, zrzucił również drugi i finiszował boso.

PARYŻ. Jury, złożone z przedstawicieli federacji kolarskich różnych krajów i dziennikarzy sportowych przyznało większością głosów nagrodę im. Gentil w 1954 r. Louisonowi Bobetowi — dwukrotnemu zwycięzcy Tour de France i ze szosowemu mistrzowi świata.

ALGER. Lekkoatleta francuski Sillon skoczył o tyczce 410 piotkarz Candau wyrównał rekord północno afrykański na 110 m 15,1 sek.

WIEDEŃ. W mistrzostwach pingpongowych Austrii zwyciężyli obrońcy — u mężczyzn mało znany zawodnik Wagner u kobiet Trude Pritzl, która pokonała obrończynię tytułu Werd.

PARYŻ. „Sześciodniówkę" paryską wygrali kolarze australijscy Patterson — Arnold — Mockridge — 437 pkt. przed Holendrami Schulte — Peters — Derksen.

BUDAPESZT. Rekordzista świata na 100 m mot. Węgier Tumpek potknął się na schodach u siebie w domu i złamał obojczyk. Tumpek jest na kuracji w budapeszteńskiej klinice sportowej i za 2—3 tygodnie ma zamiar ponownie rozpocząć treningi.

MELBOURNE. Mnożą się kłopoty australijskiego komitetu organizacyjnego Igrzysk Olimpijskich w 1956 r. Po konieczności zrezygnowania z przeprowadzenia konkurencji jeździeckich i po niedawnym strajku robotników, który postawił pod znakiem zapytania wykończenie na czas wszystkich prac budowlanych — doszła obecnie sprawa kolarska. Mianowicie australijski amatorski związek kolarski (ACAA) wycofał ostatnio swoją zgodę i współpracę nad organizacją olimpijskich zawodów kolarskich.

„Strajk" australijskich działaczy kolarskich wybuchł w związku z planami konstruktorów, którzy zaplanowali tor kolarski o obwodzie 250 m zamiast przepisowego 333,3 m. ACAA stoi na stanowisku, że jest to sprzeczne z przepisami UCI i daje szanse (tzw. sprytnym zawodnikom, co z kolei nie jest zgodne z duchem olimpijskim.

LONDYN. „Świeżoupieczony" mistrz świata w hokeju Penticton Vees przegrał z zawodowym klubem angielskim Harringay Racers 3:5 (1:1, 0:2, 1:2).

MANILA. Na mistrzostwach pływackich Filipin Japończyk Tani wygrał 100 i 200 m st. dowolnym w 58 i 2.15,4 sek. 400 m wygrał Sholj 4.49,5. 200 m klas. — Gamazuru 2.41,1 a 100 m klas. — Nabuila 1.13,5.

MEXICO CITY. Rozpoczęły się tu doroczne igrzyska panamerykańskie. Oto ciekawsze wyniki lekkoatletyczne: 400 m — Culbreath (USA) 51,0. 100 m — Rodney (USA) 10,3, Agostini (Trinidad) 10,4. kula O'Brien (USA) 17,59, Gordien (USA) 15,98, w dal — Range (USA) 8,03, Bennett 8,01, wzwyż — Shelton (USA) 2,01, Wyatt 2,01 dysk kobiet — Pfuller (Argentyna) 43,19, 60 m — Diaz Kuba 7,5.

BERLIN. Lekkoatleci NRD rozegrają w tym roku 5 spotkań międzypaństwowych: 12 czerwca w Erfurcie z Bułgarią, 9—10 lipca w Rostocku z Danią, 21 i 22 sierpnia we Frankfurcie z Norwegią i w październiku w Jenie z Polską i Belgią (rewanżowy trójmecz).

HAMBURG. Walka bokserów zawodowych o tytuł mistrza Europy w wadze półciężkiej zakończyła się sensacyjnym zwycięstwem Hoepnera (Niemcy) nad jego rodakiem, obrońcą tytułu Hechtem przez t.k.o w 3 r. z powodu zranienia łuku brwi Hechta. Werdykt spotkał się z ostrym protestem 7 tysięcznej widowni.

ZURYCH. W miejscowości Murren rozegrano doroczne zawody narciarskie o puchar Kandahara. Podwójne zwycięstwo odnieśli reprezentanci Austrii zwyciężając w kombinacji klasycznej kobiet i mężczyzn. Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajął Schuster przed Bozon (Francja) oraz Austriakami Zimmermannem i Riederem, a wśród kobiet — Hofherr przed Francuzką Agnel.

LONDYN. Międzynarodowa Federacja Sportu Lotniczego przyznała medal Lilienthala za rok 1954 szybowcowemu mistrzowi świata w latach 1952-54 Anglikowi Willsowi. Przed nim medal ten otrzymał radziecki mistrz szybowcowy Ilczenko.

KAIR. Mistrzem tenisowym Egiptu został Włoch Gardini, który pokonał w finale Amerykanina Kowaleskiego 6:4, 6:2, 4:6, 11:9. W półfinale Gardini wygrał z Stewartem (USA) a Kowaleski z Drobnym (3:6, 6:4, 6:1, 11:9).

PARYŻ. Na torze wyścigowym Montlhery pod Paryżem motocykliści niemieccy Noll, Hillebrand i Schneider pobili 12 rekordów świata na BMW z przyczepą w klasach 500, 750 i 1200 ccm powiększając liczbę rekordów świata posiadanych przez BMW do 33. W klasie 500 ccm, w jeździe 2 godzinnej osiągnięto średnią 162,33 km/godz.

RZYM. Tegoroczny kolarski „Giro d'Italia rozpocznie się 14 maja w Mediolanie i zakończy się w tym samym mieście w dniu 5 czerwca. Trasa dł. 3857 km podzielona została na 21 etapów.

PARYŻ. Czołówka kolarzy francuskich wystartowała do wyścigu Paryż — Nizza. Zwycięzcą I etapu z Paryża do Nevers był Jean Bobet, brat mistrza świata Luisona Bobeta. Drugi etap do St. Etienne (238 km) zakończył się zwycięstwem Gauthiera.

BUDAPESZT. I tegoroczny szosowy wyścig kolarski na 60 km przyniósł na finiszu zwycięstwo Törökowi przed Farkasem, Scomorem i Kucserą. Czas zwycięzcy 1:42,40.